Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV Kraków, czwartek 23 czerwca 1932 Nr. 169

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Doniosła konferencja Gibsona z Herriotem i Paul Boncourem

Europa musi mniej wydawać na zbrojenia — jeśli chce liczyć na względy Ameryki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 21. 6. (K) Główny delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową ambasador Gibson prowadził wczoraj dłuższą rozmowę telefoniczną z prezydentem Hooverem. Z kół poinformowanych donoszą, że podczas tej rozmowy prezydent Hoover miał parokrotnie podkreślić, iż Europa nie może liczyć na względy Stanów Zjednoczonych, jak długo wydaje tak wielkie sumy na zbrojenia. Po rozmowie z prezydentem Hooverem Gibson wyjechał wieczór do Morges w pobliżu Lozanny, gdzie oczekiwał na niego premjer francuski Herriot, oraz francuski minister wojny Paul Boncour. Spotkanie to, któremu przypisują wielkie znaczenie budzi powszechne zainteresowanie.

* * *

Lozanna 21. 6. (K) Jak z kół poinformowanych donoszą, wczorajsze spotkanie Herriota i Paul Boncoura z ambasadorem amerykańskim Gibsonem nastąpiło na życzenie głównego delegata amerykańskiego na konferencję rozbrojeniową. W toku rozmów Gibson miał Herriotowi wyłuszczyć stanowisko Ameryki w dziedzinie rozbrojenia ilościowego. Herriot miał oświadczyć, że teza amerykańska bez należytych gwarancyj bezpieczeństwa jest dla Francji nie do przyjęcia. Przy tej sposobności miał Gibson Herriotowi oświadczyć, że Ameryka pragnie, aby osiągnięte zostały rezultaty pozytywne. Jeśli Francja chce uzyskać ustępstwa w dziedzinie zobowiązań finansowych, to musi się zdecydować na pewne ofiary w dziedzinie rozbrojenia.

Skreślenie długów wojennych — pod warunkiem zmniejszenia zbrojeń

Lozanna 21. 6. (K) Jak słychać, podczas wczorajszego spotkania w Morges ambasador amerykański Gibson miał Herriotowi oświadczyć, że jeśli Francja nie spełni życzenia amerykańskiego w dziedzinie rozbrojenia ilościowego, wówczas nie może liczyć na skreślenie długów wojennych. Rząd amerykański stoi bowiem na stanowisku, że ciężary, jakie ponosza państwa z tytułu długów wojennych stanowią zaledwie cząstkę sum wydawanych na uzbrojenie. Gdyby ta informacja okazała się ścisłą, byłaby pierwszą oficjalną zapowiedzią, iż rząd amerykański bierze w rachubę możliwość skreślenia długów wojennych. Słychać, że w związku z tem Herriot ma jutro wyjechać do Genewy.

Wtorkowy dzień w Lozannie

Lozanna 21. 6. (K) Także dzisiejszy wtorek poświęcony jest dalszym prywatnym rozmowom między poszczególnymi członkami delegacyj. Herriot odbył przedpołudniem z MacDonaldem kilkugodzinną konferencję. W konferencji tej, która o godz. 4 została na nowo podjęta, wzięli również udział ministrowie skarbu obu państw.

Bezpieczeństwo na pierwszym planie

Londyn 21. 6. (L) Korespondent „Morning Post" donosi z Lozanny, że powolne postępy konferencji reparacyjnej przypisać należy tej okoliczności, że w rozmowach swych z innymi ministrami Herriot stale wysuwa kwestję bezpieczeństwa na plan pierwszy. Wszelkie ustępstwa uzależnia Francja od gwarancyj politycznych. Dalej stwierdza korespondent, iż godnym uwagi jest fakt coraz jawniejszej współpracy włosko-niemieckiej.

Zamach na Biały Dom?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 21. 6. (R) Nowojorska policja została poufnie poinformowana, że na Biały Dom w Waszyngtonie planowany jest zamach. Dwóch osobników miało wyjechać z Nowego Jorku samochodem wyładowanym materjałem wybuchowym do Waszyngtonu z zamiarem wysadzenia Białego Domu w powietrze. Policja nowojorska w porozumieniu z policją waszyngtońską poczyniła odpowiednie przygotowania, aby unicestwić zamach. Wszystkie drogi wiodące do Waszyngtonu są pilnie strzeżone przez policję a pozatem wzmocniono straż wokół Białego Domu.

—ogo—

Przeszło 10 i pół miljona bezrobotnych w U. S. A.!

Londyn 21. 6. PAT. Jak donoszą „Times" w depeszy swego nowojorskiego korespondenta, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych określona została przez amerykańską Federację Pracy na 10.634.000. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle według danych departamentu pracy wynosił w dniu 1 czerwca rb. 59.7, podczas gdy w dniu 1 marca był 64.5, biorąc przeciętne zatrudnienie w r. 1926 jako 100. Przeszło 7 i pół miljona bezrobotnych przybyło w ciągu ostatnich dwóch lat.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Hitler w Berlinie

Berlin 21. 6. PAT. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o przybyciu w dniu wczorajszym Hitlera do Berlina Hitler odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy v. Gaylem. Według doniesień prasy, przywódca narodowych socjalistów w tonie kategorycznym domagał się interwencji ministra Gayla u rządu bawarskiego i pruskiego na rzecz uchylenia zakazu manifestacyj oddziałów szturmowych.

* * *

Berlin 21. 6. PAT. Frakcja narodowo-socjalistyczna zgłosiła w sejmie pruskim wniosek, wzywający rząd do niezwłocznego uchylenia zakazu demonstracyj i zgromadzeń pod gołem niebem na obszarze Prus.

Dwie uchwały sejmu pruskiego

Berlin 21. 6. PAT. Komisja główna sejmu pruskiego przyjęła wniosek komunistów, domagający się obłożenia sekwestrem dochodów rocznych ponad 12.000 marek. Sekwestrowane sumy mają być przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych. Przyjęty został również wniosek narodowych socjalistów, wzywający rząd niemiecki do utrzymania również i po r. 1932 zakazu wpuszczania do Niemiec polskich robotników przemysłowych i rolnych.

Wrzenie rewolucyjne w Finlandji

Helsingfors. 21. 6. PAT. Miejscowość Maentsalae ponownie była widownią wypadków, które świadczą o wzmagających się nastrojach rewolucjonistycznych wśród części ludności. W związku z dochodzeniami w sprawie ostatnich wystąpień doszło do utrzymania mianowicie do otwartego oporu władzy, a nawet częściowego pozbawienia wolności jej przedstawicieli. Celem przywrócenia porządku i posłuchu władzom odkomenderowano lotną kompanję policji i do jej asysty kompanję wojska, które bez poważniejszych incydentów zlikwidowały opór i opanowały sytuację.

Na czem Hitler może się potknąć...

Katolicyzm i protestantyzm w walce o Niemcy

Zdecydowany front państw południowo-niemieckich, regeneracja linji Menu, „jako środka walki przeciw niemieckiemu faszyzmowi“, ostatnie wybory do Landtagu w Oldenburgji — wskazują na ciekawe zjawisko, którego byliśmy dotąd obserwatorami, nie dostrzegając jego istnienia. W publicystyce niemieckiej ostatnich dni wysuwa się coraz wyraźniej — lekko zrazu podkreślane — zagadnienie katolicyzmu i protestantyzmu i ich wpływu na oblicze polityczne dzisiejszych Niemiec. Mogłoby się zdawać, że wiek 19 i 20 usunęły zupełnie czynnik religijny, jako dominujący czynnik polityczny z areny światowej i wewnętrznej, polityki. Okazuje się jednak w świetle rzeczywistości, że nietylko religja posiada ogromny wpływ na credo polityczne przeciętnego Niemca, ale stać się może rafą, o którą rozbić się może okręt nacjonal-socjalizmu, mimo sprzyjających wiatrów i warunków atmosferycznych, pędzących go do portu przeznaczenia.

Ostatnie wybory oldenburskie dowodzą statystycznie prawdziwości dawno może przeczuwanej tezy, że hitleryzm jest ruchem czysto protestanckim. Oldenburgja, której ludność złożona jest z 76 procent protestantów, a 23 procent katolików. ma obecnie większość hitlerowską. Wedle obliczeń redaktora „Tagebuch“ Schwarzschilda, poszło do urny 62.500 wyborców katolickich, z czego na listę czysto katolickiego stronnictwa — centrum padło 42.100 głosów, co do reszty zaś po procentowem obliczeniu 23 proc. na 100 głosów padłych na inne listy, zostaje na listę „Nazi“ **jeden** procent głosów katolickich.

Nie jest już także dziś tajemnicą, że duży wpływ na przebieg ostatniej dramatycznej rozmowy Hindenburga z Brüningiem i powody dymisji tego ostatniego miało sugerowanie starego Hindenburga przez jego otoczenie opowiadaniem, że Stegerwald i Brüning usiłują wyzyskać opracowany przez się plan osiedlenia Prus wschodnich dla kolonizacji, w tym czysto protestanckim rejonie, tysięcy rodzin katolickich. Hindenburg nazwał ten plan „bolszewickim“. Mimo woli, a nawet wbrew swej woli stał się hitleryzm ruchem czysto protestanckim, prowadzącym wskutek tego do zaostrzenia tradycyjnych różnic między krajami północy i południa.

Różnice religijne są bowiem jedną z najsilniejszych sił motorycznych frontu południowo-niemieckiego. Katolicki „Stuttgarter Beobachter“, organ centrum, pisał o wspólnem wystąpieniu rządów Bawarji, Badenji i Wirtembergji, że „wobec zmienionej sytuacji możliwem się staje stworzenie z katolickiego „Süddeutschland“ — wyspy czy też taranu praworządności i w ten sposób spełnienia raz jeszcze wobec Rzeszy misji, która Niemcom Południowym nieraz już w ciągu dziejów przypadła w udziale“.

Centrum katolickie w Niemczech i katolicy austrjaccy coraz silniej i wyraźniej zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa hitleryzmu. Na zgromadzeniu dorocznem Związku katolików Austrji, w którym to kraju, „Heil Hitler“ staje się powoli chlebem codziennym, były wicekanclerz Dr. Schmitz bardzo ostro wystąpił przeciw hitleryzmowi z czysto katolickiego punktu widzenia, nazywając go „ruchem o nieszanującej nic i nikogo krytyce, umiejącym tylko zręcznie wykorzystywać błędy i słabostki życia politycznego, nie posiadającym w sobie żadnych pierwiastków twórczych, patrjotycznego poczucia wspólnoty ani też „ruhige Vernunft und katholische Zielklarheit“.

Hitler zdobył północne Niemcy, idąc od zwycięstwa do zwycięstwa. O blok południa katolickiego rozbija się narazie jego ofenzywa. Wobec zbliżającego się i coraz realniejszego zwycięstwa protestanckiego nacjonalizmu z katolikiem Hitlerem na czele zaczyna front katolicyzmu przybierać na sile. Istniejące na prawicy centrum, do którego należał także dzisiejszy kanclerz von Papen, tendencje pro-Hitler, będą musiały ustąpić wobec nacisku Rzymu. Jednolity front katolicki, o znanej od wieków sile i wytrzymałości, będzie nie łatwym do przebycia wałem ochronnym, na którym nawet Hitler potknąć się może. A zdaje się, że katolicyzm w Niemczech nie pójdzie na koncesje, gdyż mimo koncesje i ustępstwa panowanie protestantyzmu i powrót do supremacji z czasów po wojnie trzydziestoletniej— nie jest dlań do przyjęcia. Katolicyzm niemiecki i jego twory polityczne, centrum, wpływowe i silne stronnictwo jakoteż i bawarska partja ludowa, której przewódca Dr Held, jako premjer Bawarji jest jednym z inicjatorów demarche u Hindenburga — pójdą coraz dalej po linji polityki antyhitlerowskiej, czego domaga się już oddawna lewica katolicka— „Katholische Gewerkschaften“.

Demokracji przybył w jej walce o jutro Niemiec i świata niespodziewany i dość dziwny partner. Zdołają się może oba te czynniki zwycięsko przeciwstawić rządowi junkrów, którzy, jak pisał b. kanclerz ks. Hohenlohe, „pfeifen auf das Reich“. Walka z wzrastającemi falami i bałwanami ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech wymaga dużo czasu i wytrwałości.

OZJASZ ROTENSTREICH.

W Niemczech krew się leje

Berlin 21. 6. PAT. Napływają coraz to nowe wiadomości o **zaburzeniach z różnych obszarów Niemiec.** Szczególnie wielkie rozmiary przybierają one na terenach zachodnich. Ofiarą starć w ciągu ubiegłej nocy w Düsseldorfie **padły 2 osoby zabite i ciele ciężko rannych.** Między policją a bojówkami robotniczemi wywiązała się **kilkakrotnie strzelanina.** W walkach pomiędzy oddziałami narodowych socjalistów a komunistami również używano broni palnej. We Wrocławiu oddziały policyjne kilkakrotnie musiały rozwiązywać pochody, urządzane wbrew zakazowi przez narodowych socjalistów. W dzielnicach robotniczych Berlina **hitlerowcy i komuniści przez całą ubiegłą dobę staczali między sobą bójki.** Tu i ówdzie dochodziło do strzelanin, w wyniku których **jest kilka osób rannych.** Prasa donosi równocześnie o teroryzowaniu przez hitlerowskie od działy szturmowe policji komunalnej w jednej z mniejszych miejscowości nadreńskich. Razem z hitlerowcami występować mieli członkowie Stahlhelmu. W ostatnich dniach po zniesieniu zakazu noszenia mundurów na terenie Nadrenji i Zagłębia Ruhry **zabitych zostało w czasie zaburzeń 6 osób a 200 odniosło rany.** W kierowniczych kołach policyjnych środkowo- nadreńskich panuje przekonanie, że przyczyną niepokojów są **prowokacyjne wystąpienia umundurowanych hitlerowców.**

Pomoc finansowa dla Austrji nie dochodzi do skutku

Lozanna 21. 6. (K) Dziś popołudniu miało się odbyć decydujące posiedzenie komisji mieszanej Ligi Narodów **w sprawie pomocy finansowej dla Austrji.** W posiedzeniu tem mieli również wziąć udział kanclerz związkowy dr. Dollfuss i prezydent austrjackiego Banku Narodowego Kienboeck. **Posiedzenie to zostało odroczone.** Jak słychać, odroczenie nastąpiło z tej przyczyny, ponieważ **Francja nie chce uczestniczyć w odosobnionej akcji pomocy finansowej dla Austrji,** lecz pragnie, aby sprawa ta traktowana była łącznie **z ogólno- europejską kwestją gospod. a przedewszystkiem razem z akcją pomocy dla państw Europy południowo wschodniej.**

Wiceminister Koc znowu wyjechał do Paryża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 6. Sin Wiceminister Koc wyjechał do Paryża celem prowadzenia rokowań w sprawie drugiej raty pożyczki kolejowej Gdynia—Górny Śląsk.

Misja wojskowa do Rumunji?

Warszawa 21. 6. PAT. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość „Ullstein Nachrichten Dienst“, jakoby Polska na życzenie rumuńskich kół wojskowych miała wysłać do Rumunji polską misję wojskową dla uzgodnienia organizacji armji rumuńskiej z armją polską, **jest całkowicie nieprawdziwa.**

Futra i ryby za polskie wyroby hutnicze

Warszawa 21. 6. (Sin) Odpowiednio do zamówień poczynionych przez Sowiety w hutnictwie polskiem, rząd polski zakupi w Sowietach **60 tonn futer wartości 12 miljonów zł. oraz 1500 tonn ryb.**

Sędzia apelacyjny skarży kupca poznańskiego

Poznań. 21. 6. PAT. Przed sądem apelacyjnym toczyła się przez kilka dni rozprawa prywatno-karna o zniewagę, wytoczona przez sędziego sądu apelacyjnego Kossowskiego przeciw kupcowi Hamerskiemu który zarzucił w swoim czasie sędziemu Kossowskiemu nadużywanie swoich wpływów w celu szkodzenia Hamerskiemu. Ponieważ rozprawa wykazała bezpodstawność zarzutów Hamerskiego, sąd apelacyjny skazał go na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem jednak wykonania kary na 2 lata.

—oSo—

Wimbledon

Jędrzejowska zwycięża w pierwszej rundzie

Londyn. 21. 6. PAT. Dziś grała w pierwszej rundzie rozgrywek międzynarodowych w Wibledonie przeciw Amerykance Law. **Jędrzejowska łatwo pobiła swą przeciwniczkę, wygrywając mecz w 2 setach 6:3, 6:4.** Jutro Jedrzejowska gra w drugiej rundzie przeciw groźnej przeciwniczce Angielce Ridley. W dniu jutrzejszym gra również Tłoczyński, który ma za przeciwnika tennisistę amerykańskiego Allisona

—oSo—

Aresztowanie adwokata wiedeńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń 21. 6. (W) Adwokat wiedeński dr. Ferdynand Uhl i jego żona zostali dziś aresztowani pod zarzutem wywiezienia za granicę majątku dawnego dyrektora Zakładu Kredytowego Ehrenfesta, który swego czasu zbiegł za granicę.

ZMARLI: Po krótkich cierpieniach zmarła onegdaj w Krakowie **blp. Franciszka Friedmannowa,** żona kupca matka naszych towarzyszy Dra. Bernarda adwokata i Dra Henryka lekarza. Zmarła pozostawiła jeszcze troje dzieci: Dra Leona, Dra Stanisława adwokatów i inżynierową Wildstosserową.

Prezydent Sokołów w Londynie

Pomyślne wyniki podróży amerykańskiej. — Dalsze koleje sprawozdania Frencha

Londyn. 21. 6. ŻAT. Po kilku-miesięcznym pobycie zagranicą powrócił wczoraj do Londynu prezydent Sokołów. Natychmiast po powrocie p. Sokołów odbył konferencję z Egzekutywą Sjońską i wyższymi urzędnikami Agencji Żydowskiej. Wieczorem odbyła się specjalna konferencja wybitnych działaczy sjonistycznych w Anglji, na której Sokołów wygłosił przemówienie, w toku którego omówił wyniki swej akcji w Stanach Zjednoczonych. Osiągnięte rezultaty — oświadczył p. Sokołów — należy uważać za bardzo pomyślne,

szczególnie jeśli się zważy niezwykły kryzys, przeżywany obecnie przez żydostwo amerykańskie, kryzys, jakiego jeszcze skupienie żydowskie w Ameryce nigdy nie zaznało. Ludność żydowska w Ameryce jest bardzo zubożała. Prez. Sokołów jest jednak przeświadczony, że młody organizm amerykański zwycięży katastrofalną sytuację

i że cztero i półmiljonowe skupienie żydowskie w Ameryce odzyska z powrotem stanowisko, jakie zajmowało dawniej w życiu amerykańskiem.

Następnie zabrał głos członek Egzekutywy prof. Brodetzki który zapowiedział sesję Sjońskiego A. C. w dniu 25 lipca. Na sesjach zarówno A. C., jak i Komitetu Administracyjnego Agencji będzie przedyskutowane sprawozdanie Frencha. W wyniku tej dyskusji opracowane będzie stanowisko Agencji wobec sprawozdania i odpowiedni memorjał będzie przedstawiony Wysokiemu Komisarzowi Palestyny. Z kolei Wysoki Komisarz cały materjał wraz z własnemi swemi uwagami i zaleceniami przedstawi rządowi w Londynie, gdzie będzie opracowany

program dalszej polityki palestyńskiej.

Nie stanie się to przed sierpniem kiedy to urząd kolonjalny będzie zaabsorbowany pracami konferencji imperjalnej, która w tym czasie obradować będzie w Ottawie. Ogłoszenia odnośnych wytycznych polityki palestyńskiej

nie można się zatem spodziewać przed wrześniem.

Gdyby następnie rząd zdecydował się wystąpić do Izby Gmin z wnioskiem o zatwierdzeniu projektu pożyczki palestyńskiej w wysokości dwóch i pół miljona funtów, wówczas odnośna debata parlamentu odbyłaby się w październiku lub listopadzie br. Prof. Brodetzki nie omówił szczegółów sprawozdania Frencha, będące go narazie dokumentem poufnym, poruszył on jednak niektóre zalecenia sprawozdania Simpsona, które najwidoczniej nie są popierane przez Frencha. Wreszcie prof. Brodetzki wyraził wątpliwość, czy możliwe będzie osiedlenie 10.000 rodzin na roli z funduszu dwóch i pół miljona funtów.

Stan oblężenia w Niemczech?

Berlin 21. 6. (Sch) Dzienniki popołudniowe donoszą, że jutro odbędzie się w Berlinie nowa konferencja premjerów krajów południowoniemieckich z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy, celem złagodzenia napięcia, jakie powstało w następstwie wydania dekretu prezydenta Rzeszy w sprawie zniesienia zakazu noszenia mundurów przez członków partyj politycznych. Niektóre dzienniki twierdzą, że gdyby jutrzejsza konferencja nie doprowadziła do odprężenia, rząd Rzeszy zdecydowany jest ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Koła polityczne z wielkiem naprężeniem oczekują wyniku jutrzejszej konferencji. Liczą się z wydaniem przez prezydenta nowego dekretu regulującego sytuację wewnętrzno- polityczną po myśli zapowiedzi ministra spraw wewnętrznych, wedle której rząd Rzeszy z całą energją będzie kontynuował politykę rozpoczętą wydaniem ostatniego dekretu politycznego.

„Barometr polityczny wskazuje burzę"

Monachjum 21. 6. (R) Organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter" przynosi dziś artykuł zatytułowany „Ostatnie ostrzeżenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy", w którym żąda daleko idących zarządzeń celem ochrony członków oddziałów szturmowych. Artykuł kończy się zwrotem: „Barometr polityczny wskazuje burzę. Niechaj minister spraw wewnętrznych zozumie, że nadeszła ostatnia godzina, w przeciwnym bowiem razie wypadki bezlitośnie potoczą się naprzód".

Eksperci francuscy proponują wstrzymanie spłat reparacyjnych na okres trzech lat

Lozanna 21. 6. PAT. Według informacji szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, eksperci finansowi delegacji francuskiej wypracowali plan definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań. Projekt ten ma przewidywać zupełne wstrzymanie spłat reparacyjnych na okres 3 lat. Po upływie tego okresu powołana zostałaby komisja do ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Jeśliby się okazało, że Niemcy mogą płacić, załatwienie sprawy polegałoby na wydaniu obligacyj kolei niemieckich, któreby zostały wręczone wierzycielom Niemiec. Państwa uczestniczące w konferencji lozańskiej już teraz zobowiązałyby się przyjąć decyzję komisji. Do tej chwili brak jest potwierdzenia powyższej informacji ze strony delegacji francuskiej. W każdym razie pewnem jest, że francuski projekt końcowego załatwienia problemu reparacyjnego opiera się na idei otrzymywania przez wierzycieli Niemiec obligacyj, które zapewniłyby im korzyści na wypadek ewentualnego odrodzenia dobrobytu Niemiec. Herriot jest zdecydowany opierać się najbardziej kategorycznie naciskowi wywieranemu przez Anglików w kierunku zupełnego anulowania odszkodowań. Wynikają stąd wielkie rozbieżności zdań między Anglją a Francją, które w chwili obecnej ciążą silnie na atmosferze konferencji.

Niemcy grożą ogłoszeniem moratorjum

Londyn 21. 6. PAT. W City londyńskiej kursują pogłoski, że Niemcy zgłosili w Lozannie ogłoszenie moratorjum długów handlowych i publicznych, o ile konferencja lozańska nie uchwali całkowitej anulacji długów wojennych i odszkodowań. Pod tą groźbą City wysyłać ma liczne depesze do Lozanny, żądając bezwzględnego przeprowadzenia skreślenia długów i odszkodowań.

Krwawe zaburzenia strajkowe w Chile

Nowy Jork 21. 6. (R) Z Santiago de Chile donoszą o krwawych zaburzeniach strajkowych jakie wybuchły w różnych miastach kraju w następstwie wzmożonej agitacji komunistycznej. W Santiago i Valparaiso rozruchy przybrały tak groźne rozmiary, że do ich stłumienia zawezwano pomocy wojskowej. W miastach tych wszystkie punkty strategiczne obsadzono oddziałami wojskowymi uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Podczas starcia w Valparaiso było 20 zabitych i 50 rannych. Obywatele państw obcych zostali wezwani do schronienia się na okręty obce lub w specjalnych obozach koncentracyjnych.

* * *

Santiago de Chile 21. 6. PAT. Wprowadzone zostały tu sądy wojenne. W mieście trwają w dalszym ciągu niepokoje. Są zabici i ranni. Ogłoszono moratorjum dla wszelkich spłat i wierzytelności.

Jaka będzie pogoda

Warszawa 21. 6. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 22 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i niewysokiej temperaturze. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Co mówi Sanojca?

Warszawa. 21. 6. Sin. Do Warszawy przybył poseł z BB Sanojca, który niedawno wygłosił ostre opozycyjne przemówienie w Kołomyi. Zapytany w Warszawie o przyczynę tego przemówienia, Sanojca oświadczył: W Kołomyi występowałem jako wyborca, a nie jako poseł. Jako poseł mam zaufanie do władz klubowych do rządu, zaś jako wyborca na wiecu musiałem powiedzieć wszystko, co mnie boli.

Literatka przed sądem

Warszawa 21. 6. (Sin) Dziś przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Helenie Kisielnickiej autorce popularnych powieści dla młodzieży oskarżonej o popełnienie nadużyć w Towarzystwie Rolniczem na sumę 5000 zł. oraz wyłudzanie od różnych osób pieniędzy pod pozorem należenia do międzynarodowej organizacji szantażystów. Ze względów formalnych proces został odroczony.

Praktyki wakacyjne dla studentów

Warszawa 21. 6. (Sin) Ministerstwo W. R. i O. P. ukończyło rozdział praktyk wakacyjnych dla studentów. Ilość praktyk w bieżącym okresie wakacyjnym została zwiększona. Ministerstwo przyznało praktyki ponad tysiącu kandydatom, z czego około 90 zakwalifikowano do wyjazdu na płatną praktykę zagraniczną Kandydaci przyjęci do praktyki będą zawiadomieni ze strony właściwego ministerstwa do dnia 10 lipca. Należy z góry przewidzieć, że rozdział tych praktyk będzie dokonany zgodnie z praktyką **numerus nullus.**

Kto będzie mógł uzyskać koncesję na sklep tytoniowy?

Warszawa 21. 6. (Sin) Z dniem 1 lipca wchodzi w życie instrukcja wydana przez dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego, dotycząca utworzenia sieci przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych. Ogólna liczba samoistnych i mieszanych sklepów powinna być ustalona dla poszczególnych osiedli w ten sposób, aby w przybliżeniu na każde 500 mieszkańców przypadł jeden sklep względnie jedna sprzedaż uliczna. Pierwszeństwo do uzyskania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych przysługuje osobom posiadającym najodpowiedniejszy lokal, o ile to zaś dotyczy koncesji na sklep tytoniowy, osobom podejmującym się prowadzić samoistny sklep tytoniowy. Koncesje na sklepy tytoniowe i na uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych będą nadawane w drodze konkursu, a wydanie dokumentu koncesyjnego winno nastąpić w zasadzie w ciągu 3 dni po rozstrzygnięciu konkursu.

Z DNIA

Cud w Równem

Cuda wyborcze nie są rzeczą ani nową, ani specyficznie rodzimą. Ojczyzną ich jest prawdopodobnie Bałkan, a właściwym terenem Wschód Europy. Im bardziej na zachód, tem gorszy klimat dla wszelakiego rodzaju cudów wyborczych. Zachodnie powietrze jakoś tym cudom nie służy... Nie słyszeliśmy np. prawieże nigdy o cudach wyborczych we Francji, Anglji, Szwajcarji lub w krajach skandynawskich. Nawet w Niemczech, gdzie walka polityczna doszła wszakże podczas ostatnich kampanij wyborczych do stanu wrzenia, cuda wyborcze zupełnie się nie zdarzały. Rozbijano sobie tam głowy, zrywano zgromadzenia, ale tzw. cudów wyborczych nie dokonywano, i to mimo, że w kampanji, np., na rzecz wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy zaangażował się wyraźnie rząd, jako taki. Trudno mówić o kulturze politycznej dzisiejszych Niemiec, podminowanych do gruntu przez hitleryzm, — mimo wszystko jednak, przy całem rozwydrzeniu obyczajów politycznych, przy całej permanentnej wajnie między hitleryzmem a komunizmem, istnieje tam przecież jakaś przyzwoitość polityczna, która toleruje wprawdzie „polityczny" rozlew krwi„ ale nie toleruje „politycznych" cudów wyborczych, czyli — poprostu mówiąc — ordynarnych szwindlów. Moment ten zapisać w każdym razie należy na dobro Niemiec.

W dawnej Galicji — w Galicji za rządów austrjackich — kwitły cuda wyborcze wprost bajecznie. Wyborca był tylko manekinem, o wyniku wyborów stanowił natomiast starosta przy pomocy całej czeredy ciemnych indywiduów, politycznych bandytów, propinatorów, kahalników itp. Są to rzeczy tak dobrze znane i pamiętne, że nie potrzeba zaprawdę szeroko się nad niemi rozwodzić. Tembardziej, że Austrja jest już nieboszczką, a o umarłych należy mówić tylko dobrze...

*

W Równem na Wołyniu odbyły się przed kilku dniami wybory do tamtejszej rady miejskiej. — Równe liczy 70 procent ludności żydowskiej, a wybiera 32 radnych. Prosty rachunek wskazywałby, że Żydzi powinni być w radzie miejskiej w Równem zastąpieni przez przeszło 20 mandatarjuszy. Dokładnie — przez 22 radnych. A pamiętać należy, że przy obecnych wyborach w Równem skonsolidował się blok żydowski, do którego weszły wszystkie żydowskie ugrupowania prócz asymilatorów i Bundu, a więc prócz tych dwóch grupek, które w żydowskiem życiu politycznem żadnej prawie nie odgrywają roli, — asymilatorzy żadnej zgoła, a Bund, na terenie wyborów miejskich, prawieże żadnej. Jeśli zaś już nie całe 22 mandaty, to powinni byli Żydzi uzyskac 20 mandatów. Skoncedujmy pewną ilość z uwagi na ordynację wyborczą — to mandatów żydowskich powinno było być 18, albo idźmy w naszej kompromisowości jeszcze dalej — i powiedzmy, że Żydzi równieńscy powinni byli zdobyć minimalnie — 16 mandatów...

A zdobyli — 7, słownie: siedem mandatów. 7 mandatów na 32, stanowiąc 70 procent ogółu mieszkańców.

Czyż nie jest to nadzwyczajny wprost — cud wyborczy?...

*

Piszemy to wszystko bez specjalnego — jak łaskawy Czytelnik mógł zauważyć — rozżalenia, ani też bez specjalnej irytacji. Są bowiem pewne granice, poniżej których ustaje i kończy się zdolność — krytyki... Zwykłemi kryterjami nie można już takich zjawisk mierzyć ani oceniać... Człowiek staje wobec nich — zdumiony — i nie wie, co na to powiedzieć...

A jeśli nawet wie, co powiedzieć i jak tego rodzaju zjawiska określić, to nie chciałby tego uczynić, poprostu dlatego, że wstyd mu... zwycięzców.

O to bowiem w istocie idzie: w Równem na Wołyniu Żydzi ponieśli co najwyżej klęskę wyborczą. Skompromitowali się jednak i prawdziwym wstydem okryli się ci, którzy — zwyciężyli. Zwycięstwo w takich warunkach jest — hańbą.

(b).

Realizacja nowej ustawy o ustroju szkolnym

Warszawski „Kurjer Poranny" ogłasza wywiad z wiceministrem oświaty p. Kazimierzem Pierackim na temat wprowadzenia w życie nowej ustawy o ustroju szkolnym. Wiceminister Pieracki oświadcza, że w roku szkolnym 1932/3 zmiany dotyczyć będą wyłącznie szkolnictwa ogólnokształcącego, reorganizacja szkolnictwa zawodowego będzie wprowadzana stopniowo w latach następnych. Od przyszłego roku szkolnego zostaną, jak wiadomo, zwinięte pierwsze klasy we wszystkich gimnazjach państwowych, pierwsze kursy we wszystkich seminarjach nauczycielskich państwowych i państwowe kursy nauczycielskie roczne. W roku szkolnym 1933/4 likwidacji ulegną drugie klasy gimnazjalne i drugie kursy seminarjów nauczycielskich, zaś trzecie klasy gimnazjalnej jako pierwsze klasy gimnazjum nowego typu otrzymają nowy program nauki. Na pytanie czy cała młodzież znajdzie dla siebie miejsce w odpowiednich klasach, odpowiedział minister Pieracki, że kuratorjom szkolnym polecono, by w razie braku miejsca przeznaczyć na okres przejściowy dla piątej klasy powszechnej lokale zlikwidowanych pierwszych klas gimnazjalnych. Nauczyciele zaś, którzy nauczali w skasowanej pierwszej klasie gimnazjalnej, uzyskają na podstawie rozporządzenia ministra prawo nauczania w szkole powszechnej grupy przedmiotów pokrewnych swojej specjalności i będą przydzieleni do szkolnictwa powszechnego. Co się tyczy programu przyszłego szkolnictwa, **to ramy programowe dla szkoły powszechnej i gimnazjum są już opracowane, najpóźniej w lutym lub marcu 1933 programy te zostaną oddane do użytku nauczycielstwa.** Od początku zaś roku szkolnego 1933/4 nowe programy będą mogły być stopniowo wprowadzone w życie. Nakoniec stwierdził wicemin. Pieracki, że nowy ustrój będzie realizowany **z całą konsekwencją a ministerstwo będzie czyniło starania, by operacja z tem związana była jaknajmniej bolesną dla społeczeństwa.** Odgłosy prasy opozycyjnej przejdą **bez poważniejszych konsekwencyj.**

W SPORCIE

Mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowskiego i Śląskieg> Okręgu „Makkabi"

Zgodnie z uchwałą Związku „Makkabi" odbędą się we wszystkich okręgach mistrzostwa lekkoatletyczne Po porozumieniu okręgu krakowskiego i śląskiego odbędą się tegoroczne mistrzostwa wspólnie, a to w Krakowie w dniu 3 lipca. Program zawodów obejmuje konkurencje pań, panów i junjorów. Odnośne okólniki zostały wysłane do wszystkich klubów obu okręgów. Kluby które okólnika jeszcze nie dostały wzgl. życzą sobie jakichś wyjaśnień zwrócą się do organizatorów: Związek „Makkabi" Kraków, skrytka pocztowa 372.

Sukcesy polskich lekkoatletów w Antwerpji

Poza wspaniałym wyczynem **Kusocińskiego,** który w biegu bezkonkurencyjnym na 3 klm. zdobył nowy rekord światowy, lepszy od rekordu Nurmiego, spisali się i inni polscy lekkoatleci na zawodach 5-ciu państw w Antwerpji bardzo dobrze. Szczególnie **Kostrzewski,** który w biegu na 400 m. z płotkami uzyskał identyczny czas z lordem Burghleyem (Anglja) 55'8 s., posiadającym wszak tytuł mistrza olimpijskiego i rekordzisty świata i ustępując mu na taśmie o kilka centymetrów, 3) **Maszewski** (Pol.), 4) **Nagy** (Węgry), 5) **Anderson** (Anglja) — W biegu na 200 mtr. zupełnie nieznacznie zwyciężył **Berger** (Holandja), który niedawno pokonał słynnego rekordzistę Europy i Niemiec, Jonatha, w czasie 22 sek., 2) **Biniakowski** (Pol.) 22'4 sek., 3) **Ado** (Anglja), 4) **Brinsen** (Belgja), 5) **Van der Berg** (Holandja), 6) **Czyż** (Pol.). — W biegu na 1500 mtr.: 1) **Lovelock** (Anglja) 3,57'8 min., 2) **Szabo** (Węgry), 3) **Geraert** (Belgja), 4) **Kaźmicki** (Pol.) 4,08 m., 5) **Sidorowicz** (Pol)., 6) **Roblus** (Anglja). — W biegu na 3 km.: 1) **Kusociński** 8,18'8 min. (rekord świat.). 2) **Follows** (Anglja) o 300 mtr. w tyle, 3) **Szerb** (Węgry), 4) **Hartlik** (Pol.) — W sztafecie 800×400×200×200: 1) Holandja 3'55 m., 2) Anglja, 3) Polska. — W ogólnej klasyfikacji: 1) **Anglja 32 pkt.,** 2) **Polska 31 pkt.,** 3) **Holandja** 16 pkt., 4) **Węgry 14** pkt., 5) **Belgja** 5 pkt.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ: POLSKI,

o których już donieśliśmy, dały następujące wyniki: Rzut kulą: 1) Jasieńska (AZS Poznań), skok wwyż 1) Janowska (Krusch Ender) 1'43 mtr., bieg 800 mtr 1) Świderska (AZS Po[illegible]) 2,32'4 m., bieg 60 mtr. 1) Brenerówna (Pog. [illegible]) 8'1 sek., rzut oszczepem 1) Smętkówna (ŁKS) 30'51, sztafeta 4×100 1) Pogoń Katowice 53'4 sek., 2) Makkabi Kraków 54 s. (rekord krak. okręgu), skok w dal z miejsca 1) Lutrosińska (ŁKS) 2.47 mtr., 80 m. z płotk. 1) Schabińska 12'5 s., skok w dal 1) Janowska 5'07 m., bieg 100 m. 1) Brenerówna 12'7 s., bieg 200 m 1) Orłowska 27'4 s., w dysku Weissówna 42'43 m. (rekord światowy). sztafeta 4×100 1) Stadjon 1'56 m., 2) **AZS Warsz.,** 3) **Makkabi Kraków.** — O rezultatach świetnych zawodniczek Krak. Makkabi już donieśliśmy.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA KLUBOWE KRAKOWA.

Onegdaj odbył się na szosie Kraków—Krzeszowice wyścig 50 klm. o mistrzostwo klubów. Startowali zawodnicy: Garbarni, Legji, Makkabi i KKCM. Najlepszy czas uzyskał Duda (Garb.). Poszczególne wyniki:

Makkabi: 1) Brandes M. 1,24'18, 2) Stöger 1,24'18 i 1 piąta. 3) Neiger 1.24'20; Legja: 1) Witek 1,18'30, Garbarnia: 1) Duda 1,10'05, KKCM: 1) Motyka 1,18'30

—oOo—

SKŁAD REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ POLSKI NA MECZ PAŃ Z CZECHOSŁOWACJĄ 26 B. M. WE LWOWIE jest następujący: 60 m Brenerówna, Sikorzanka; 100 m. Brenerówna, Orłowska; 200 m Orłowska, Gottliebówna; 800 m Świderska, Lebekówna; 80 m z płotk. Schabińska, Freiwaldówna; 4×100 Brenerówna, Schabińska, Sikorzanka, Orłowska (Manteuflówna); skok w dal Janowska, Piotrowska; skok wwyż Jasieńska, Manteuflówna, (Weissówna); kula Weissówna Jasieńska; dysk Weissówna, Cejzikowa; oszczep Cejzikowa; Jasieńska (Smętkówna).

WALNE ZEBRANIA POL. ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO I POL. ZW. BOKSERSKIEGO odbędą się w nadchodzącą niedzielę i zapowiadają przeprowadzenie ważnych zmian organizacyjnych i statutowych. Jest projekt przeniesienia PZNu do Krakowa.

AZS—SOKÓŁ MECZ TENNISOWY W KRAKOWIE przyniósł miażdżące zwycięstwo AZS-owi 8:0. Horain zwyciężył Tarłowskiego 6:4, 6:1, scr., a Nawratil Herbsta 4:6. 6:1. 6:1.

NOWE 3 REKORDY ŚWIATOWE, lepsze od czasów Nurmiego, uzyskali jego rodacy na zawodach eliminacyjnych olimpijskich w Helsingforsie W biegu na 5 km **Lehtinen** osiągnął niebywały czas **14.16'9 min., a Isohollo 14,18'3 min.** Oba czasy są lepsze od rekordu dotychczasowego Nurmiego, wynoszącego 14,28'2 min. Równocześnie **Lehtinen** poprawił w tymsamym biegu rekord światowy Nurmiego na 3 mile angielskie w czasie 13,50'6 (14,11'2) min.

PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY. Slavia—Admira 3:0 w Pradze (!!). Wielka sensacja. **FC Bologna—Sparta 5:0 (!!)** w Bolonji. Rewanż 29 bm. w Pradze).

PUHAR EUROPY. Szwajcarja—Węgry 3:1 w Bernie szw. (!!).

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH przyniósł następujące wyniki w grze podwójnej: Abrahamer (6) Kranz (6)—Schwelling (4) Warenhaupt A. (2) 6:4, 6:3. Goldschneider (6) Wakszalk (6)—Bajrach (8) Jasiński (8) 6:1, 6:0. Witkowski (8) Warenhaupt J. (2)—Abrahamer Kranz (6) 5:7, 7:5, 6:2. Bajrach (8) Jasiński (8)—Witkowski (8) Warenhaupt J. (2) 6:4, 6:1. Wakszlak (6) Goldschneider (6)—Schwelling (4) Warenhaupt A. (2) 6:0, 6:1. Jasiński (8) Bajrach (8)—Kranz (6) Abrahamer (6) 6:3, 6:2. Nikiel (6) Gutman (8)—Witkowski (8) Warenhaupt J. (2) 7:5, 7:9, 6:3. Na wyróżnienie zasługuje para Wakszlak (6) Goldschneider (6), wygrywając wszystkie dotychczasowe partje, Witkowski b. dobry przy siatce, pewnie grający Bajrach oraz Warenhaupt J., Abrahamer i Kranz.

WAŻNIEJSZE WYNIKI. Danja—Szwecja 3:1 w Kopenhadze, Hamburg—Gdańsk 3:1 w Gdańsku, Austrja—**Karlsbader FC 6:2.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Małe obliczenie
z okazji dziesięciolecia Śląska

(Bgr) Właśnie upływa okres dziesięciolecia, od chwili przyłączenia Śląska do Polski. Rocznica taka winna być nie tylko momentem kilku oficjalnych narodowych uroczystości, ale i, — jak to już weszło w zwyczaj przy zamykaniu pewnych cyklów operacyjnych — małym bilansem polityki gospodarczej, w ramach którego odbić się mogą tem wyraźniej blaski i nędze poczynań ekonomicznych minionego okresu.

Jakie nadzieje gospodarcze były, z pełnem zresztą umotywowaniem, wiązane z przyłączeniem Górnego Śląska do Polski? Bogata w górnictwo i ciężki przemysł, dzielnica śląska miała wnieść do skarbca państwowego (mówimy wyłącznie o względach gospodarczych) **wielką pozycję w dziedzinie dochodu społecznego**, jako rejon o najwyższym poziomie uprzemysłowienia, a więc najwyższej rentowności przedsiębiorstw, dochodowości pracobiorców i standardzie życiowym. Miał Śląsk ponadto stworzyć, siłą rzeczy, swojemi wpłatami podatkowemi, **potężny zastrzyk fiskalny dla rządu, wzmocnić wywozem swoich produktów stronę czynną naszego bilansu handlowego i płatniczego i uniezależnić nas w wysokim stopniu gospodarczo od zagranicy.**

Miał przedewszystkiem, przez powiększenie bogactwa krajowego **wznieść poziom rynku wewnętrznego i zastąpić utraconego konsumenta niemieckiego.** — Na pytanie, czy Śląsk zawiódł, czy też spełnił wytyczne gospodarcze z nim wiązane, trzeba odpowiedzieć pytaniem dalszem, czy wytyczne te harmonizowałyby poprostu z całą kapelą naszej polityki ekonomicznej minionego okresu.

Przecież lata tej niedawnej przeszłości, to, jak dobrze pamiętamy, jednostronny wyścig eksportowy, z zostawieniem na boku kwestyj wewnętrznych, wyścig, uprawiany nie na przesłankach kalkulacyjnych, lecz eksploatacyjnych i samarytańskich, to ciągłe apelowanie przez zjednoczone przemysły do państwa o premje eksportowe i o prawo do śrubowania cen na rynku wewnętrznym, a w dalszej konsekwencji, gdy te dwa środki już nie starczyły, o redukcje załóg robotniczych i płac.

Tak więc górniczo-hutniczy przemysł śląski, który wrócić miał do rodziny odrodzonego państwa z nastawieniem na pokrycie naturalnej konsumcji wewnętrznej takich dzielnic, jak oddawna współpracujące z nim Poznańskie, jak kraje b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego, które z rynków eksportowych przeszły na dostępne mu bez ograniczeń rynki wewnętrzne, który — jak liczono — miał przystąpić do zaspokojenia wieloletnich potrzeb inwestycyjnych, poszedł wraz z całym wielkim przemysłem polskim na egzotyczną ekskursję w poszukiwaniu za zbytkiem aż na zamorskich terenach. A tymczasem stopniowo spadała siła konsumcyjna wewnątrz kraju, rosły ceny skonwencjonowanych towarów, a **pogłębieniu dumpingu** eksportowego **odpowiadało uprawianie nieznającego granic dumpingu społecznego, tj.** obniżki dochodów **i podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby.**

Lecz niema w tem specjalnej winy Śląska, że pozwolił się uwieść kierunkowi, który samodzielnie dotychczas u nas królował. Na odcinku bowiem ostatnich dziesięciu lat gospodarczego funkcjonowania śląskiego aparatu gospodarczego odzwierciedla się wyłącznie tylko całokształt systemu ogólnego, który się u nas niepodzielnie przyjął.

Nadszedł może jednak już obecnie czas na opamiętanie. W chwilach ciężkich i poważnych znikają podobno wszelkie różnice socjalne, wtenczas bogacz dopuszcza do salonów swoich biednego i źle ubranego krewnego i radzą wspólnie. Niech więc przemysł dopuści do salonów swojej produkcji zbiedzonego konsumenta polskiego, niech uczyni to pierwszy przemysł śląski. Jest okazja, jest dziesięciolecie!

KRONIKA KRAJOWA

Pętlica zaciska się...

W ministerstwie skarbu podjętą została akcja mająca na celu zapewnienie skarbowi państwa wpływu dochodów z podatków bezpośrednich. Wiceminister Starzyński pouczył ostatnio władze podatkowe, że ministerstwo skarbu pod żadnym pozorem nie dopuści, aby mogły powstać jakiekolwiek zaległości w bieżących podatkach bezpośrednich. — P. Starzyński osobiście wyjaśnił to stanowisko w łódzkiej Izbie skarbowej, a w najbliższych dniach odbędzie konferencję w innych Izbach skarbowych celem pouczenia kierowników urzędów o nowej polityce podatkowej ministerstwa skarbu. Ministerstwo skarbu domagać się będzie bardzo regularnej spłaty zaległości w ramach ulg przyznanych płatnikom poprzednio. Do stosowania nowej polityki skarbowej skłoniła ministerstwo obecna sytuacja skarbu państwa.

O obniżkę paszportów dla kupców!

Związek izb przem.-handlowych skierował do min. skarbu oraz przemysłu i handlu obszerny memorjał w sprawie obniżenia opłat za zagraniczne paszporty ulgowe dla przemysłowców i kupców.

Poza koniecznością przywrócenia pierwotnej wysokości tych opłat związek wskazuje na konieczność zniesienia utrudnień przy wydawaniu tych paszportów naskutek wydanych ostatnio zarządzeń.

W memorjałach swych związek izb podkreśla, że znaczne podwyższenie opłat oraz usunięcie izb od współudziału przy ocenianiu potrzeby wyjazdu dla celów handlowych stwarza niebezpieczeństwo ograniczenia inicjatywy wywozowej, zwłaszcza w dziedzinie eksportu pionierskiego, co w rezultacie pociągnąć może ujemne skutki dla naszego bilansu handlowego.

Ograniczenie wyjazdów utrudni w znacznej mierze zawieranie tranzakcji i osłabi kontakt z firmami zagranicznemi, do którego dążyć powinna nasza polityka handlowa.

Wobec tego związek przedstawił wniosek **o przywrócenie systemu wydawania ulgowych paszportów handlowych, według którego decyzję w tej sprawie pozostawia się powiatowym władzom, administracji ogólnej, po stwierdzeniu potrzeby wyjazdu przez odnośną izbę przemysłowo-handlową.**

Prywatny przemysł wódczany ginie

Obroty w maju b. r. w prywatnym przemyśle wódczano-likierowym były o 40 proc. niższe od obrotów w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Sytuacja finansowa doznała dalszego pogorszenia. Ceny wódek gatunko-

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH.

„Cztery systemy ekonomji“ Ferd. Zweiga

(jd.) W polskiem życiu ekonomicznem znaną jest chlubnie t. zw. „szkoła krakowska“ grupująca się w Towarzystwie Ekonomicznem pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego. W okresie wzmożonego wpływu państwa na życie gospodarcze szkoła ta, wyznająca liberalizm ekonomiczny najczystszej wody, spełnia szczególnie doniosłą rolę. Osłabia zapędy etatystyczne, hamuje bieg interwencjonizmu państwowego i stara się ustrój gospodarstwa liberalnego, jeśli już nie przeszczepić w całości na grunt polski, to przynajmniej ocalić jak największą jego część w strukturze gospodarczej Polski.

Ostatnio wydało krakowskie Towarzystwo Ekonomiczne niezwykle cenną książkę prof. Ferdynanda Zweiga p. t. „Cztery systemy ekonomji“*. Jeśli szereg ostatnich wydawnictw ekonomicznych nosi charakter publicystyczny, to książka prof. Zweiga posiada wartość trwałą i jako taka powiększa wydatnie szczupły dorobek naukowy ekonomiki polskiej.

W dziele swem rozwija prof. Zweig cztery zasadnicze systemy ekonomji, w ich kolejności historycznej. Przedstawia w ogólnych zarysach założenia uniwersalizmu (przedstawiciel Tomasz z Akwinu i Arystoteles), zluzowanego następnie przez nacjonalistyczny system ekonomji (przedstawiciel Fryderyk List), następnie przez liberalizm (przedstawiciele: Smith, Bastiat, Malthus, Ricardo i John Stuart Mill), który walczy jeszcze obecnie z mieszanym systemem ekonomji nacjonalistycznej i socjalistycznej (przedstawiciele Karol Marx i Fryderyk Engels). Zweig wierzy w trwałe wartości liberalizmu gospodarczego i jego największą celowość w gospodarstwie społecznem. To też w książce swej szczególnie silnie i przekonywująco podkreśla walory liberalizmu, „mającego nie tylko wartość czasową, odnoszącą się do naszego odcinka historycznego, ale także wartość szerszą“ (str. 141). Każdy, kto stoi na gruncie prywatnej własności, a więc kapitalizmu, musi w konsekwencji dojść do programu liberalnego, albowiem jest on „duszą kapitalizmu, tak jak czysty kapitalizm jest wcieleniem liberalizmu“ (str. 72). „Liberalizm zmierza do szczęścia największej liczby jednostek“ (str. 73).

Zweig nie rozstrzyga kwestji, który system ekonomji zwycięży. Zaznacza jednak, iż „epoka współczesna traktowana jest jako okres przejściowy“. „Liberalizm gwałtownie atakowany ze wszystkich stron walczy o swe prawa bytu, ciągle jeszcze broni swych pozycyj zarówno w zakresie idei, jak i rzeczywistości. W ostrym boju idzie naprzód młody system socjalizmu, zdobywając coraz szersze tereny w rzeczywistości. Równocześnie jednak rozwija się potężnie nacjonalizm, który w tej chwili zdaje się trjumfować w wielu krajach i w wielu dziedzinach (hitleryzm, faszyzm, idea samowystarczalności i t. d.) Obserwujemy także poważne odrodzenie etycznej myśli uniwersalizmu, który zdaje się gotować do nowego boju“, (str. 145). „Dlatego też praca moja traktowana być może jako przyczynek do walki człowieka o nową syntezę i nowy światopogląd“.

Ważną zaletę książki prof. Zweiga jest niezwykle objektywne ujęcie zagadnień, jak również piękność i żywość stylu, oraz — mimo szczupłych ram, — wyczerpujące omówienie olbrzymiego stosunkowo materjału.

*) Ferdynand Zweig, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Cztery systemy ekonomji“. Uniwersalizm, nacjonalizm, liberalizm, socjalizm. Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. 1932. Str. 145.

wych wykazują tendencję zniżkową.

D. P. M. S. przeprowadziła zniżkę wyrobów monopolowych, pozostawiając bez zmiany cenę spirytusu do fabrykacji wódek gatunkowych, skutkiem czego nożyce między cenami hurtowemi wódek gatunkowych a monopolowych powiększyły się jeszcze, co jest dotkliwym ciosem dla prywatnego przemysłu wódczanego.

Zbyt win krajowych zmalał o 50%

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu stwierdza, że od czasu podniesienia podatku na wina krajowe, zbyt tych win zmalał o 50 procent.

Tendencja zmniejszenia zbytu win krajowych wystąpiła już w roku ubiegłym. Na terenie izby skarbowej w Poznaniu zbyt w roku 1931 spadł w porównaniu do roku 1930 o 10 proc, a produkcja o 25 proc.

Mimo to jesienią r. ub. podwyższono blisko trzykrotnie podatek od wina owocowego. Podwyżka ta zupełnie podcięła egzystencję fabryk win owocowych.

Dobrowolna albo przymusowa kartelizacja przemysłu naftowego

Na czwartek 23 wyznaczony został termin konferencji wszystkich grup reprezentowanych w przemyśle naftowym celem doprowadzenia do porozumienia pomiędzy temi grupami.

Chodzi tu o powołanie do życia organizacji przemysłu naftowego, któraby jak donosi jedna z agencyj, odpowiadała potrzebom przemysłu i interesom państwa.

Z kół rządowych informują, iż rząd zdecydowany jest nie cofnąć się nawet przed przymusowem zorganizowaniem przemysłu naftowego, o ile będzie musiał uciec się do tego ostatecznego środka.

O naradę gospodarczą świata pracy

W ubiegłą niedzielę obradowała w Warszawie Unja Związków Pracowników Umysłowych, skupiająca około 100 tysięcy pracowników umysłowych. Jedna z rezolucyj domaga się zwołania wielkiej narady gospodarczej polskiego świata pracy, na wzór odbytego niedawno „sejmu gospodarczego". Rada Naczelna i Komitet Wykonawczy Unji opracowują nabazie szczegóły planu takiej narady.

Ważny okólnik w sprawie wywozu pierza i puchu

Min. Skarbu wydało w dniu 11 bm. okólnik L. D. IV. 13732/3/32 do wszystkich Dyrekcyj Ceł, Urzędów Celnych oraz Inspektoratu Ceł w Gdańsku, treści następującej:

Wobec wątpliwości, powstających w urzędach celnych przy odprawach wywozowych pierza i puchu, zawartych w poduszkach i materacach, wywożonych nie w celach handlowych, jak np. w ruchu podróżnych, przy przesiedlaniu się itp. (uwaga 4 do poz. 260 i uwaga 2 do poz. 261T. C.) wyjaśnia się co następuje:

Do przesyłek nie mających charakteru handlowego i podlegających, jako takie, zwolnieniu od cła, zaliczać należy prywatne przesyłki pierza i puchu, wysyłane (najczęściej pocztą) przez rodziny do swych krewnych mieszkających zagranicą.

Przesyłki takie winny odpowiadać następującym warunkom:

1) Waga jednorazowo wysyłanej przesyłki nie może przekraczać 10 kg (dziesięciu kilogramów).

2) Pierze lub puch winny być zawarte przynajmniej w poszwach ze ścisłej tkaniny.

3) Każda przesyłka winna być zaopatrzona w dowód, wydany przez starostwo, gminę lub komendę policji, że wysyłający jest członkiem rodziny emigranta i że poduszka lub materac nie są przeznaczone dla celów handlowych, lecz na podarunek dla emigranta.

Równocześnie uchyla się okólnik z dnia 8 czerwca 1931 r. L. D. IV/990/3/31.

Podziękowanie.

WPanu DR. JÓZEFOWI SPIRZE, ordynatorowi szpitala żydowskiego za skuteczne przeprowadzenie operacji ucha i troskliwą opiekę w czasie całej choroby, oraz Dr. Grünbaumowi i Siostrze Paull — serdecznie dziękują

830g **Widderowie.**

KRONIKA ZAGRANICZNA

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych

Federacja związków zawodowych w St. Zjednoczonych oblicza, iż w marcu r. b. liczba bezrobotnych wynosiła 10,63 miljona. Statystyka za następne miesiące nie została jeszcze opracowana, jednak stwierdzić już dziś można, iż od marca liczba bezrobotnych wzrosła i obecnie wynosi około 11 miljonów.

Czego się Ameryka spodziewa po Lozannie?

W waszyngtońskich sferach rządowych liczą się z możliwością podjęcia wspólnych kroków przez mocarstwa europejskie, w Waszyngtonie, w kierunku ogólnej rewizji międzynarodowych długów wojennych. Koła rządowe wyrażają zadowolenie z powodu uchwały mocarstw, zawieszającej spłaty długów do czasu zakończenia konferencji.

ORYGINALNY WYNIK dały wybory w Munkaczewie. Z ogólnej liczby 42 mandatów listy żydowskie zdobyły 15, w tem lista sjonistów-rewizjonistów 6, zaś ogólni sjoniści dwa mandaty. Lista cadyka munkaczewskiego zdobyła 2 mandaty, a strzelcia 4 mandaty. Reszta mandatów żydowskich przypadła innym ugrupowaniom.

FRANCISZEK WERFEL Copyright by „Renaissance" Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

157)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Teraz zaś opowieść ojca, której towarzyszy uśmiech zupełnie dotychczas nieznany, z uśpienia budzi maleńkiego Dominika, chłoptasia w spodniach napółdługich: jak przypatruje się koniom w stajniach legendarnego dziadka i jak stroi najróżniejsze psoty zakazane. Z powodu tożsamości tego dziecka z osobą ojca żałość ściska serce rodzeństwa i wstrząsa duszę do głębi jakby to już był cień śmierci. Nic też innego, tylko to wzruszenie właśnie jest również źródłem niesłychanej odwagi, na jaką zdobył się Brazylijczyk Ruggiero; Placido widząc ten niebezpiecznie zuchwały animusz brata aż głowę zwiesił w przerażeniu:

— Czy wiesz ojcze — śmiałkowi język nie kołowacieje wcale ani nie usycha — czego najwięcej nie dostawało mi tam za morzem? Twego śpiewu! I zawsze odczuwać będę brak tego...

Zaciął się. Bo wszyscy siedzą jak wryci. Tylko Iryda, która zachowywała się dotychczas w sposób nie wpadający w oczy, odzywa się nagle:

— Tatuśku, tatuśku, kto wie, czy zobaczymy się już!

Jakiś niegrzeczny zły duch zniewolił ją do wypowiedzenia tych słów okrutnych i czułych, przez które przemówiło przeczucie przykre. Ojciec nie zwrócił jednak uwagi na te słowa, bo oto z miejsca powstaje Gracja wyciągając ręce błagalnym ruchem:

— Ojcze! Artur nigdy nie słyszał cię jeszcze...

Wszczyna się zawiłe pomieszanie głosów; tylko Placido milczy przerażeniem zdjęty. Don Dominik zaś badawczym wzrokiem wodzi po zebranych wkoło. Wąs ojca drgnął. Uśmiech zadowolenia zakwita na ustach Don Dominika. Ojciec rzuca spojrzenie na drzwi. Ojciec mówi:

— Ruggiero, zobacz czy drzwi pozamykane są szczelnie!

Porywczo zerwano się z miejsc, w zamęcie nieznanym dotychczas. Najmłodsi, Ruggiero i Iryda ruszyli ku drzwiom i obrócili klucz w zamku dwa razy. Reszta dzieci wbiegła do saloniku. Twarze ich pobladły ze wzruszenia. Roztargnienie błogie rodzeństwa wywołuje w Arturze nastrój zmieszania. Nie pojmuje niczego i znów zdaje mu się, że jest barbarzyńcą, który zrządzeniem losu zabłąkał się do przybytku tajemnych obrządków. Niema jednak czasu na oddawanie się zakłopotaniu, bo gorąca dłoń ukochanej porywa go z sobą do salotta.

Gracja podniosła wieko pianina, Annunziata zapaliła czerwone galowe świece, a Placido z szafy dobył — jak niegdyś — partytury fortepianowej opery „Gioconda". Annunziata dłońmi dotknęła już klawiszów, ale serce jej poczęło walić gwałtownie: pierwszy akord prowadzący ku monologowi łotra Barnaby załamał się w arpeggio brzękliwe.

Don Dominik zaś znów jakby odzyskał wszystką siłę i pewność. Stanął też śród salotta, wydął pierś, wysunął nogę przed nogę, głowę pochylił wtył. Tak też mimo wszystkie cierpienia i poniżenia — jak w dniach najwspanialszego blasku — przedstawia obraz lwiej gotowości do skoku; rodzeństwo wpatruje się w ojca wzrokiem oczekiwania przejmującego dreszczami zimnemi. Jedyna różnica, jaka się uwydatnia, to owo „mimowszystko" w postawie ojca. Kiedy tak wodzi spojrzeniem, ogólne podniecenie udziela się także i nowicjuszowi.

„O monumento!
Regia..."

Pierwsze tony brzmią chropawo, ochryple. Don Dominik daje znak skinieniem głowy. Nie śpiewał już od niepamiętnych czasów. Trzeba najpierw głos przywieść do porządku. Krząka długo i gorliwie, żeby oswobodzić krtań. Potem raz jeszcze daje znak córce wtórującej na fortepianie. Jakże czysty i mocny zadźwięczał akord. Czysty i upajający głos spłynął w przestrzeń:

„O monumento!
Regia e bolgia dogale! Atro portento!..."

Lecz ledwie przebrzmiała ostatnia wibracja frazy zdarzyło się coś strasznego.

O róg fortepianu opierały się, jak zwykle, basy Laura przysłonięte zielonem suknem, podobne do potężnej, dobrotliwej stwory zamierzchłych czasów. Zdaje się jakby je ze snu obudzili licznie zebrani, jakby przebudziły je akordy Annunziaty. Bo oto z potężnego cielska kontrabasu wydobył się dźwięk: przeciągły, żałosny, warkliwy, okrzyk boleści, a zarazem gniewny nakaz ciszy. Nic się nie stało. Tylko struna czwarta wprawiona w drganie przez fortepian opuściła się.

Po zebranych w saloniku przeszły ciarki przerażenia; patrzą na siebie tylko trupio żółte twarze. Ojciec mocno chwycił się Ruggiero. W głębokim mrukliwym dźwięku z zaświatów przemówił Lauro. Wszystko rodzeństwo rozumie zwiastowanie:

Oto skończył się wiek śpiewu i prawa!
Lecz jakiż wiek zaczął się! **KONIEC.**

Morderca mełameda przed sądem doraźnym w Przemyślu

Widmo szubienicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 21 czerwca.

(Tan.) Dnia dzisiejszego rozegrał się przed Sądem okręgowym w Przemyślu, jako Trybunałem doraźnym, epilog bestialskiego morderstwa rabunkowego, popełnionego na osobie **Majera Herbstmana recte Hartsteina** dnia 30-go **maja b. r.** w lesie przydrożnym obok Sieniawy.

Krwawa zbrodnia, popełniona z wyrafinowanem okrucieństwem na osobie bezbronnego mełameda, który w poszukiwaniu pracy i chleba znalazł tragiczną śmierć z rąk **Nikity Maziara**, wzbudził ogólne współczucie dla ofiary zbrodni i jego osieroconej rodziny, a nie znalazł żadnego wytłumaczenia — ani iskierki usprawiedliwienia dla nieludzkiego zbrodniarza. To też zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. — W ślad za czem wdrożono straż wchodową, która bacznie kontroluje karty wstępu, udzielone w ograniczonej ilości.

TRYBUNAŁ.

O godz. 9-tej zajął swe miejsca Trybunał w osobach s. s. o. Krzewińskiego jako przewodniczącego, s. s. o. Frieda i s. s. o. Kantora. Fotel prokuratorski zajął podprokurator Dr. Mitana. Broni z urzędu adw. Dr. Rybak.

POCZĄTKOWA OBOJĘTNOŚĆ OSKARŻONEGO.

Oskarżony **Nikita Maziar**, lat 25, nieślubnego rodu, zamieszkały w Górzycach, powiat Przeworski, parobek, analfabeta, średniego wzrostu, miernej budowy ciała, o tępym wyglądzie twarzy, siedzi, wodząc obojętnym wzrokiem po sali, zdaje się nawet nie zwracać uwagi na odczytanie aktu oskarżenia, który dopiero z całą nagością odsłonił nam bestjalską zbrodnię, popełnioną z jakimś zwierzęcym sadyzmem. Maziar wodzi dokoła wzrokiem tak, iż odnosi się wrażenie, że bądź to nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji swej zbrodni, — bądź też że jest na wszystko przygotowany. Raczej zdaje się utwierdzać to drugie przypuszczenie.

TŁO ZBRODNI.

Przebieg zbrodni przedstawiliśmy już obszernie w onegdajszej korespondencji.

W streszczeniu, wedle odczytanego przy rozprawie aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco: Dnia 30 maja b. r. szedł drogą do Sieniawy Majer Herbstman, 51 lat liczący mełamed, w poszukiwaniu zajęcia jako prywatny nauczyciel początkowych wiadomości bibiji i języka hebrajskiego. Z domu wyszedł jeszcze 25 maja b. r., tak, że przez 5 dni wędrował po okolicy nigdzie nie znajdując pracy. Z kolei skierował więc swe kroki do Sieniawy, a po drodze obok Majdana sieniawskiego napotkał furę na której jechał oskarżony. Za cenę 50 groszy zobowiązał się oskarżony przewieźć mełameda do Sieniawy. Przejeżdżając przez las przydrożny obok Sieniawy, Maziar zamordował Herbstmana w celach rabunkowych, po czem zabrał mu **cały majątek, t. j. 1 zł. 50 gr!** Zwłoki zaciągnął do lasu i rzucił między drzewa. To samo zrobił z tobołkiem mełameda, w którym ten przechowywał tałes, tefilim i modlitewniki, — wzięty mylnie przez mordercę za pakunek z jakimś ukrytym skarbcem czy sumą pieniężną. Zwłoki przechodnie znaleźli tego samego dnia, a na podstawie opisu, zapodanego przez tych przechodniów odnośnie do wyglądu koni, wozu i parobka, powożącego furą, na której jechał mełamed — aresztowano nazajutrz Maziara.

PRZYZNANIE SIĘ MORDERCY.

Aresztowany początkowo wypierał się winy, lecz wobec niezbitego rozpoznania koni, fury i jego samego przez przechodniów, przyznał się ostatecznie.

PRZEBIEG ZBRODNI W ŚWIETLE ZEZNAŃ OSKARŻONEGO, ZŁOŻONYCH W ŚLEDZTWIE.

O zwyrodnieniu zbrodniarza świadczy jego bestjalskie zachowanie się wobec jego ofiary, które wedle aktu oskarżenia, opartego na zeznaniach samego oskarżonego, wygląda następująco:

Jadąc krytycznego dnia po drzewo, spotkał Maziar w lesie na Rudce denata, który poprosił go o podwiezienie do Majdanu. Oskarżony zgodził się na to i zażądał 50 groszy zapłaty, na co denat oświadczył, że zapłaci i siadł na wóz. Gdy przyjechali do lasu na „Borowinie“, postanowił oskarżony zażądać od denata zapłaty owych 50 groszy i już **wtedy powziął z góry zamiar uduszenia denata na wypadek niezapłacenia umówionej kwoty.** — Rzeczywiście błp. Herbstman odmówił zapłaty, oświadczając, że nie ma pieniędzy, wobec czego oskarżony polecił mu zejść z wozu, a ten wezwania usłuchał. Oskarżony wstrzymał konie i gdy denat chciał z opałki, leżącej na wozie, zabrać swój woreczek, **złapał go prawą ręką za kark tak silnie, że denatowi wyszedł język na wierzch.** Działo się to na drodze. Denat zaczął krzyczeć, a jednocześnie konie oskarżonego ruszyły dalej, więc oskarżony przyciągnął denata ręką bliżej wozu, zatrzymał konie, a jednocześnie, — mając lewą rękę wolną, wyciągnął z opałki na wozie sznur. Mając już sznur w ręce, złapał denata za spodnie w okolicy siedzenia i unosząc go prawie w powietrzu, zaciągnął z drogi do lasu między sosenki. Denat stawiał oskarżonemu gwałtowny opór, na co oskarżony puścił lewą rękę ze sznurem, a **chwycił denata ręką pod gardło, trzymając w niej nadal sznur i jednocześnie z całej siły ściągnął go za gardło. —** Oskarżony sam przyznaje, że jest bardzo silnym mężczyzną. Skutkiem tego silnego uścisku denat rzeczywiście umilkł. **Wówczas obydwoma rękoma założył mu na szyję sznur**, a ponieważ denat znowu zaczął krzyczeć, **wziął leżący obok patyk i starał się go wepchać denatowi do gardła, skutkiem czego uszkodził mu wargę górną**, co przy sekcji lekarskiej stwierdzono. Wobec obrony oskarżonego **uderzył tym patykiem denata w okolicę prawego oka, pod wpływem czego on zamilkł.**

Wtedy trzymając w lewej ręce sznur i unosząc głowę denata w górę, a prawą trzymając go za spodnie, zawlókł denata wyżej między świerki i ułożył go twarzą do ziemi. Ponieważ ten dawał jeszcze znaki życia, **okręcił mu dwukrotnie sznurem szyję i zaciągnąwszy mocno na karku, zawiązał go na podwójny węzeł.** Słysząc odgłos nadjeżdżającej furmanki, zaciągnął zwłoki na miejsce, gdzie je później znaleziono, tam zwłoki obszukał i po znalezieniu gotówki 1 zł. 50 gr., kwotę tę zabrał dla siebie. Wrócił się na kraj lasu, pozbierał czapkę i laskę, które ukrył w głębi lasu w odległości kilkunastu kroków od drogi, wrócił do wozu, zabierając uprzednio z ziemi woreczek denata. Po ujechaniu kilkudziesięciu kroków oskarżony zatrzymał się, przeglądnął dokładnie worek, gdzie zamiast domniemanego skarbu znalazł rekwizyty religijne swej ofiary, a ponieważ przedmioty tam zawarte nie przedstawiały dla niego większej wartości, nie zabrał nic i w lesie porzucił. Po dokonanym czynie pojechał po drzewo. Po drodze umył sobie ręce ze krwi w potoczku. Zabrane pieniądze 1 zł. 50 gr. zużył na piwo i papierosy.

HUGO IGNOTUS.

Kurt jest już dorosły...

Nowela dziecięca

Kurt stał zdumiony przed zwierciadłem. Było to duże stalowe zwierciadło, a jednak musiał się pochylić, żeby się w niem zobaczyć. Nosił rogowe okulary, nosił długie spodnie, nosił kołnierz i krawat, łańcuszek na kamizelce, zupełnie jak tato. Szybkim ruchem dotykał obiema rękami marynarki i kamizelki. Nawewnątrz i zzewnątrz, nagórze i wdole: same kieszenie. Kieszenie boczne, portfel, perfumowana chusteczka do nosa, torebki małe z drobnemi pieniędzmi, z pilnikiem do paznokci, z cygarniczką. A u łańcuszka wisiała igła magnesowa. Nie ulega wątpliwości: Kurt jest już dorosły, zupełnie dorosły, jak inni ludzie dorośli.

Trzeba to wiedzieć, że za niczem nie tęsknił tak bardzo, jak za tem, żeby być dorosłym człowiekiem. Niechętnie był małym chłopcem, chciał być duży i silny, wszystko robić sam, o wszystko móc się starać sam, nie potrzebować nikogo i nikogo już nie musieć słuchać. Chętnie byłby już duży, żeby móc sam zdejmować czekoladę z najwyższej półki w szafie i nie musieć o to prosić panienki. Chciałby być duży żeby móc pisać na biurku ojca i rachować, żeby już nie musiał — w razie choroby Małgorzatki — chodzić w nocy do babki i przez sześć tygodni nie móc bawić się z małą siostrą, żeby się nie zarazić od niej chorobą. Chciał być duży, żeby mieć dość pieniędzy na wszystkie zabawki, jakichby zapragnął. Tego pragnął — i oto był już duży. Nie ufał zrazu oczom swoim. Oglądał się, czy nie jest to przypadkiem kto inny ten kogo widzi w lustrze. Ale również i ten dorosły człowiek w lustrze oglądał się za siebie. Zresztą, kiedy tak patrzał na siebie, widział na sobie te same spodnie w paski i czarne trzewiki, pierścionki i spinki w manszetach: te same, które widział u dorosłego człowieka stojącego przed zwierciadłem. To on więc musiał być, on już tak urósł... nie mając pojęcia, jak i kiedy. Przypominał sobie tylko, że bawił się przed biurkiem ojca w wielkim fotelu. Stamtąd musiał widocznie dostać się tutaj, do pokoju mamy. Tymczasem dokonała się wielka przemiana. To znaczy—właściwie żadna przemiana. Bo w długich spodniach i okularach rogowych Kurt wydawał się duży już sobie samemu nawet. A jednak sprawiał na sobie wrażenie tego samego Kurta, jakim był przedtem. Nie czuł się ani silniejszy, ani mądrzejszy o włos. Nawet nie cieszył się na myśl, że jest już taki duży. Na dworze świeciło słońce; piękne ciocie w płaszczykach i małe wystrojone dzieci przechadzały się po chodniku Ale Kurt smucił się, jakby na dworze padał deszcz i wiał wiatr.

Przeszedł do trzeciego pokoju: był to jego pokój, jego i Małgorzatki. Nie musiał się już wspinać, żeby dosięgnąć klamki, mógł ją nacisnąć swobodnie. W pokoju na koniku na biegunach siedział młody chłopak, tak mały jak on kiedyś. Chłopak przywitał go: „Dzień dobry, tatusiu“! Małą zastawą zaś bawiła się, jak zwykle, Małgorzatka, która uczy się francuskiego u panienki mieszkającej u nich za to. Także Małgorzatka zawołała doń: „Bonjour, papa, cóżeś mi przyniósł“? Kurt doszedł do szafy, żeby zdjąć sobie paczkę czekolady z najwyższej półki. Ale koło szafy stała mama i powiedziała do Kurta: „Ależ Kurcie, jakżeż możesz być tak łakomy na stare lata“? Matka dodała jeszcze: „Proszę cię, Kurt, daj mi już pieniądze na gospodarstwo“! Kurt sięgnął do wewnętrznej, bocznej kieszeni i wyciągnął portfel. Ale w portfelu były tylko dwa bilety wizytowe, a nadto czerwona i brunatna karta i dwa znaczki pocztowe; pieniędzy jednak nie było w portfelu. Mama zaczęła płakać: „Znowu nie masz pieniędzy, pewnie znowu przegrałeś w kasynie. Idź do biura i zarób trochę pieniędzy“!

Kurt wyszedł smutny do przedpokoju, ubrał się w futro ojca i włożył twardy kapelusz:

Pogrom i rabunki w Adenie

Londyn (ŻAT.) Jak wynika z listów, otrzymanych obecnie przez Żydowską Agencję Telegraficzną od korespondenta ŻAT. w Adenie, władze zatrzymały wszystkie adresowane do londyńskiej centrali ŻAT. **depesze o przebiegu rozruchów w tem mieście z trzeciej dekady** maja rb. Mimo to władze nie powiadomiły o zatrzymaniu depesz ani korespondenta ŻAT. w Adenie, ani biura ŻAT. w Londynie. Takie postępowanie władz adeńskich było sprzeczne z prawem — gdyż jak informują ŻAT. w kołach rządowych — w Adenie nie obowiązuje ani nie jest dopuszczalna żadna cenzura, i żadnej instancji nie przysługuje prawo wstrzymywania telegramów prasowych.

Z otrzymanych przez ŻAT. listownych sprawozdań przebiegu wypadków w Adenie daje się zrekonstruować następujący obraz rozruchów antyżydowskich w tem mieście.

W poniedziałek dnia 23 maja donoszono, że w ciągu nocy jeden z miejscowych meczetów został zaśmiecony. Niebawem ciemne elementy ze świata przestępczego zaczęły kolportować pogłoskę, że zanieczyszczenia meczetu dokonali Żydzi. Rychło zebrał się tłum, który wznosząc dzikie okrzyki przeciwko Żydom szturmem udał się do dzielnicy żydowskiej.

Ktokolwiek nie zdążył lub nie zdołał się ukryć, był bity.

W całej dzielnicy żydowskiej rozpoczęto rabować domy i sklepy.

Po krótkim czasie przybyła policja i rozproszyła pogromczyków.

Mimo to jednak, w niektórych punktach ghetta, za plecami policji, grupy muzułmanów w dalszym ciągu

bombardowały domy Żydów kamieniami i cegłami.

Pod wieczór porządek został przywrócony i Żydzi przystąpili do obchodzenia Lag Be'omer.

We wtorek dnia 24 maja (Lag Be'omer) napady na Żydów trwały przez cały dzień. Wszędzie rozlegały się

krzyki i wołania o pomoc bitych kobiet i dzieci.

Z niektórych ulic policja przepędziła napastników, inne zaś pozostawione zostały na łasce gawiedzi.

Rodzina Menachemów, uważanych za przywódców gminy żydowskiej w Adenie, zdała sobie sprawę, że na policji absolutnie polegać nie można. Menachemowie zwrócili się zatem do władz z żądaniem wysłania do dzielnicy żydowskiej oddziału żołnierzy z miejscowego garnizonu brytyjskiego. Interwencja ta pozostała jednak bez skutku.

Gdy zapadł mrok, pogromczycy, którzy w międzyczasie zorganizowali się, przygotowywali się do

generalnego ataku na dzielnicę żydowską.

Ludność żydowska obwarowała się w mieszkaniach. Pozamykano drzwi i bramy. Na szczęście większość domów żydowskich zbudowana jest z masywnego kamienia i ma niezwykłej grubości ściany. Dzięki temu tylko uniknięto powszechnej rzezi, do którejby niechybnie doszło, gdyby rozjuszony tłum dostał się do mieszkań Żydów.

Owej nocy rozruchy trwały przez dłuższy czas. Dzikie okrzyki rozbestwionego tłumu słychać było w promieniu kilku mil. Przez parę godzin wszystkie domy żydowskie były bombardowane kamieniami, cegłami, gliną. Przez całą noc

nigdzie w dzielnicy żydowskiej nie widziano ani jednego policjanta.

Dopiero nad ranem, gdy gawiedź już ochrypła i była wyczerpana, zjawiła się policja, która rozproszyła pogromczyków.

We środę w godzinach rannych nastąpił

ponowny pochód na ghetto.

Wybijano szyby, wyważano okna, rabowano dobytek. Żydzi, którzy się znaleźli na ulicy, byli bici. Trwało to około 3 godzin. Przez cały czas nie widziano ani jednego policjanta. Brytyjski generalny komisarz Adenu na wszystkie kolejne alarmy telefoniczne odpowiadał, że czyni wszystko, co jest w jego mocy celem przywrócenia porządku na mieście.

Tegoż dnia brytyjski komisarz zjawił się w mieszkaniu Monachemów i oświadczył, że władze podejmą się utrzymania porządku, jeśli Żydzi się zobowiążą, że nie będą opuszczali swych mieszkań po godz. 6 wieczór.

Tego wieczoru ulice dzielnicy żydowskiej były zasłane dobytkiem żydowskim, zwojami poszarpanych rodałów, wywleczonych z domów modlitwy, książkami, strzępami różnych innych przedmiotów synagogalnych i świeczników.

Dopiero wówczas w dzielnicy żydowskiej zjawiły się auta pancerne i spokój został przywrócony.

Aczkolwiek ludność żydowska nie odzyskała jeszcze spokoju, to jednak w mieście panuje porządek. Sklepy żydowskie na ogólnych targach są jeszcze pozamykane.

Rząd czyni wszystko celem zbagatelizowania i zatuszowania wypadków.

Dzięki właściwościom budowy dzielnicy żydowskiej nieszczęśliwe wypadki były jednak nieliczne. Straty nie przekraczają 40.000 rupji. Jeśli się jednak zważy krańcowe ubóstwo gminy żydowskiej w Adenie, to znaczenie takiej sumy niezmiernie urasta.

Jedna synagoga została doszczętnie zniszczona.

Tłum niszczył wszystko. Chuligani usiłowali wyważyć również drzwi od Arki Przymierza, które były jednak silnie przymocowane. W porę nadeszła policja i przeszkodziła zniszczeniu Arki i jej zawartości.

W wyniku rozruchów władze deportowały z Adenu około 90 napastników, niebędących mieszkańcami tego miasta, w głąb Arabji. Ludność żydowska żywi jednak słabe nadzieje, aby istotni sprawcy rozruchów i główni podburzyciele zostali ukarani.

wszystko było na nim jak ulane. W przedpokoju stał człowiek z jakiemś pismem w ręku: „Proszę bardzo, wielmożny panie, przyniosłem ten mały rachunek“! — powiedział. Kurt odparł zaś: „Nie mam drobnych pieniędzy, niech pan przyjdzie innym razem“! Obcy człowiek mruknął coś gniewnie, trzasnął drzwiami, a Kurt bał się go bardzo, chociaż był już przecie dorosły.

Na ulicy spotykał mnóstwo ludzi, których znał doskonale. Mówili do niego: „Panie Seemayer, co to będzie z mojemi pieniędzmi“? Albo: „Panie Seemayer, niechże mi pan wygodzi kilkoma złotymi, nie mam za co kupić jedzenia dla dzieci“! Kurt umykał przed nimi na drugą stronę chodnika, chociaż był już dorosły. W tramwaju żądano od niego pieniędzy, za wszystko kazano sobie płacić, a przecież drobne pieniądze wydał już na początku. Kiedy zaś zwracał się do ludzi z jakąś prośbą, łajali go: „Nie odczepi się pan? zaraz zawołam policję“. Kurt tłómaczył im, że potrzeba mu pieniędzy na czekoladę i na zielony groszek dla swoich małych chłopczyków i dla małej dziewczynki. Na to mówili ludzie: „Poco dzieci takiemu, który niema niczego“?

Wszyscy chcieli czegoś od niego i patrzyli na niego zagniewanym wzrokiem, kiedy nie spełniał tego co chcieli. W biurze oczekiwał go już Jan w pierwszym pokoju i powiedział: „Na miłość boską, panie Seemayer, dlaczego przychodzi pan zawsze tak późno? Stary pytał się o pana już trzy razy“! Serce Kurta waliło jak młotem, chociaż był już dorosły; waliło młotem jakby zjawił się kominiarz i zapytał: „Dzień dobry, czy nie dymi się z pieca“? Kurt zdjął futro ojca i usiadł w drugim pokoju, za biurkiem. Do pokoju wszedł brodaty człowiek w okularach i powiedział: „Jeśli to się jeszcze raz zdarzy, zrezygnuję z pańskich usług“. Kurt doznawał wrażenia, że należałoby wychłostać tego człowieka. Ale nie czuł w sobie siły po temu; wolałby raczej płakać, ale wstydził się. Potem Kurt zaczął pisać i rachować. Ale nie cieszył się tem wcale, tylko zmęczył się bardzo. Palce zgrabiały mu, a przed oczami spływały się cyfry w jedno łożysko. O wiele chętniej bawiłby się z Małgorzatką. Poszedł też wkrótce do domu. W bramie stał dozorca domu i powiedział: „Dobrze, że pan przyszedł panie Seemayer! Właśnie dopieroco pojechałem z doktorem, a panna Helena zaprowadziła Małgorzatę do wielmożnej, starszej pani. Zdaje się, że jest coś nie w porządku z małym“.

Kurt wbiegł do pokoju dziecięcego. Leżał tam w łóżku z siatką — mały chłopak; i z nim nie można się było bawić. Twarz jego była rozpalona, oddychał z trudem. Matka wlepiała szeroko rozwarte oczy w doktora, który zaniósł termometr pod okno i pokiwał głową. Kurt pociągnął przerażony lekarza na bok: „Na litość boską, panie doktorze: raczej płukać już będę gardło gorzkim płynem i jeść będę marchew i nie będę się już bawił z niegrzecznemi dziećmi, byle tylko do zdrowia wrócił ten mały chłopak i znowu śmiał się do mnie. Widzi pan, panie doktorze, jestem teraz duży, robić mogę co zechcę i nie muszę się już bać nikogo! Niechże mi pan powie co mam uczynić, żeby ten mały chłopak znów mógł wstać z łóżka“! Ale lekarz pokiwał tylko głową i mówił: „Drogi przyjacielu, tutaj pan nic nie poradzi. Jest pan mężczyzną, znosić musi pan, co los zrządzi“.

Z piersi Kurta wydarł się okrzyk, straszliwy krzyk, jak nigdy dotąd w życiu; wybuchając płaczem rzucił się na stół tak gwałtownie, że nabił sobie guza przytem. Rozglądnął się dokoła. Siedział w skórzanym fotelu przed biurkiem ojca i znowu był takim małym chłopakiem, jak wtedy, kiedy się tu bawił po raz ostatni. Obok niego stała mama i śmiejąc się brała go w objęcia. Mówiła: „Czy bardzo uderzyłeś się, Kurt? A widzisz, zawsze ci mówię, baw się raczej przed swoim stolikiem. Na to jeszcze czas, żebyś tu siedział. Będziesz tu siedział, kiedy będziesz duży! Śniło ci się coś złego, żeś taki przestraszony“! Kurt nie odpowiadał. Ciasno tylko i kurczowo oplatał rękami szyję mamy. Mama zaniosła go do pokoju dziecięcego dźwignęła wysoko ku szafie, żeby sam mógł sobie wziąć kawałek czekolady. Małgorzatka bawiła się zastawą kuchenną, koło szafy stał również tato. Kurt ułamał kawałek czekolady i włożył ojcu do ust. Kurt powiedział do ojca: „Jedz tato, nie obawiaj się, nie zjadasz tego dzieciom“!

(Tł. — on).

Likwidacja akcji szeklowej kończy się 26 czerwca

Konferencja Org. Sjońskiej Małopolski wschodniej

W dalszym przebiegu Krajowej Konferencji Organizacji Sjońskiej Wschodniej Małopolski, odbytej w ubiegłą niedzielę we Lwowie, wygłosił obszerny referat na temat polityczno-gospodarczej sytuacji żydostwa polskiego **poseł Dr. Henryk Rosmarin.**

Należy zwrócić uwagę rządu — zakończył mówca swój referat — że nieoparcie się na masach, ale na t. zw. działaczach, żerujących na depresji mas żydowskich i ich nędzy, jest obosieczną taktyką, mogącą zbyt daleko doprowadzić. Są światłe umysły w Polsce, które zrozumieją niewątpliwie, że obóz żydowskich macherów gospodarczych, to grzęzawisko, na którem budować nie można myśli państwowo twórczej.

Dziś naczelnem hasłem naszem być musi praca konsolidacyjna w obozie narodowo-żydowskim, który nieść będzie w masy żydowskie wiarę i krzepić je będzie w odporności przed defetyzmem i depresją. Aby tej ludności pomóc, nic nie zostanie zaniedbane. Niechaj stanie przy nas i sama dopomoże w walce o jej dobro i przyszłość.

Na nocnem posiedzeniu konferencji referował prezes Ż. T. S. L. i Śr. we Lwowie, **Dr. Majer Geyer** o problemach kulturalnych i szkolnictwie hebrajskiem, oraz b. pos. **Dr. Maks Leser** o Tarbucie.

Konferencja zakończyła się w poniedziałek nad ranem.

Wybór

NOWEJ EGZEKUTYWY

dał następujący wynik:

Prezes: Dr. Emil Schmorak. Wiceprezesi: pos. Dr. Henryk Rosmarin, pos. Dr. Emil Sommerstein i Dr. Adolf Rothfeld, gen. sekr.: prof. Abr. Stup. Członkowie: red. Henryk Hescheles, Dr. S. Leder, Dr. H. Dattner, inż. N. Landau, Dr. Zelsler Dina Karlowa, Dr. Majer Geyer, E. Eckerling, Mgr. Hagler, Salomon Langnas, Dr. Kimmelmann, Mgr. Steiger, Dr. Wirklich, Waldmann

Prezesem Rady Partyjnej wybrano **b. sen. Dr D. Schreibera.**

Stan zdrowia Samsona Bronsteina

Czerniowce (ŻAT) Jak już ŻAT doniosła, umęczony przez policję besarabską Samson Bronstein został umieszczony w szpitalu żydowskim w Czerniowcach. Naczelny lekarz szpitala zakomunikował przedstawicielowi ŻAT-a, że Bronstein musi pozostać w szpitalu jeszcze przez szereg miesięcy. Aczkolwiek upłynęło już 6 tygodni od czasu tortur, to jednak rany jego nie są jeszcze zagojone. Rany na nogach Bronsteina są długości 15 cm. i szerokości 13 cm. Głębokość ich sięga kości.

—ogo—

Emil Ludwig, sławny pisarz otrzymał obywatelstwo szwajcarskie. Obywatelstwo to nadała mu rada kantonu Tessin.

Związkowy rząd szwajcarski wydał rozporządzenie, na mocy którego zakazane jest noszenie w Szwajcarji odznak partji narodowych socjalistów. Wielu obywateli niemieckich otrzymało ostrzeżenie, że będą wysiedleni ze Szwajcarji, jeśli okażą się nieposłusznymi wobec zarządzeń władz szwajcarskich.

W związku z wyborami do parlamentu rumuńskiego czynione są wysiłki w kierunku utworzenia wspólnego frontu żydowskiego. Chodzi o stworzenie żydowskiego bloku wyborczego, któryby skupił wszystkie ugrupowania rumuńskie.

Związek gmin żydowskich we Włoszech otrzymał od rządu włoskiego zezwolenie na udział w konferencji zwołanej do Genewy w sprawie żydowskiego Kongresu Światowego. Z ramienia związku gmin żydowskich przedłożony będzie w Genewie projekt prof. Tedeschiego o międzynarodowej konwencji przeciwko antysemityzmowi.

W wielkim procesie bułgarskich terorystów-antysemitów po przemówieniu prokuratora, który żądał kary śmierci dla głównego oskarżonego Kaupakczjewa zabrali głos rzecznicy strony żydowskiej. Wyrok spodziewany jest za parę dni.

Podziękowanie.

WP. Dr. JÓZEFOWI STATTEROWI, Kalwaryjska 21, specjaliście chorób dzieci w Kasie Chorych w Podgórzu, za wyleczenie nam synka Zygmunta z bardzo niebezpiecznej choroby składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

831g Silberspitzowie, Kraków—Bonarka Cementownia.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Rychłe przeniesienie dyrekcji kolei z Gdańska

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku przesłał senatowi wolnego miasta odpowiedź na jego pismo w sprawie przeniesienia z Gdańska dyrekcji kolei państwowych, zarządzającej linjami kolejowymi, położonemi na obszarze R. P. W odpowiedzi tej komisarz generalny R. P. oświadczył, iż rząd polski niezależnie od wystąpienia senatu już oddawna miał zamiar przeniesienia zarządu linji kolejowych znajdujących się na terytorjum polskiem, przedewszystkiem z tego względu, że utrzymanie administracji polskiej w Gdańsku z powodu różnicy wartości waluty gdańskiej w stosunku do waluty polskiej kosztuje znacznie drożej niż w Polsce. Do czasu przewidzianego przez art. 36 Konwencji paryskiej ujednostajnienia waluty, wzgląd ten musi być oczywiście przedewszystkiem miarodajny. **Od wykonania zamiaru przeniesienia dyrekcji powstrzymał dotychczas rząd polski wzgląd na interesy gospodarcze Wolnego Miasta. Wydatne pogorszenie się stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami, od pewnego czasu skłania jednak obecnie rząd polski do przejścia nad tymi skrupułami do porządku. Zarządzenia związane z przeniesieniem dyrekcji zapewne zostaną wydane niebawem.** Samo zaś przeniesienie całego aparatu nastąpi w okresie czasu, jakiego wymagać będą warunki techniczne przeniesienia.

W sprawie zgonu śp. Hołówki

Wczorajszy **„Robotnik“** pisze:

„Ponawiamy nasze dwa pytania:

1) czy **śledztwo** o zamordowanie Hołówki **jest** prowadzone?

2) czy śledztwo początkowe zapewne oddawna zakończone, dało jakiekolwiek **konkretne wyniki?**

Uprzedzamy lojalnie, że sprawa nie będzie **zamknięta i zapomniana**, dopóki nie nastąpią odpowiedzialne i wiarygodne wyjaśnienia“.

—ogo—

Nowaczyński — „I. K. C.“

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ zamieszcza sprostowania krakowskiego cechu rzeźników i masarzy odnośnie do znanych zarzutów podniesionych przez p. A. Nowaczyńskiego przeciw „Il. Kurjerowi Codz.“ Sprostowanie odpiera zarzut, jakoby cech rzeźników i masarzy w Krakowie wypłacał „Il. Kurjerowi Codziennemu“ subwencje lub też „Schweiggeld“ za zaniechanie polemiki w sprawie cen mięsa względnie wyrobów masarskich. Prawdą jest tylko, — przyznaje „sprostowanie“, — że na zebraniu cechu w dniu 21. X. 1928 r. starszy cechu p. Różycki „zapowiedział rzeczową interwencję we wydawnictwie „I. K. C.“ i innych (?) dzienników w Krakowie przeciw umieszczanym tam wielokrotnie błednym (?) i niesłusznym (?) notatkom o podbijaniu cen mięsa i wyrobów masarskich“.

W uwadze do powyższego sprostowania pisze „Gazeta Warszawska“: „„Sprostowanie“ powyższe w końcowym ustępie potwierdza fakt „rzeczowej“ i skutecznej interwencji cechu rzeźników w „Il. Kur. Codz.“ Ile za to dokładnie „Il. Kur. Codz.“ otrzymał od cechu rzeźników — to ustali przewód sądowy“.

P. Nowaczyński dąży więc — jak widzimy — do tego, by „I. K. C.“ pociągnął go do odpowiedzialności sądowej. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

LISTY Z KRAJU

Z MILOWKI

Tegoroczna akcja szeklowa, energicznie u nas przeprowadzona, jest już na ukończeniu i wedle dotychczasowych obliczeń dała — mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego — wynik zadowalający.

Istniejąca od szeregu lat w naszem miasteczku organizacja młodzieży Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“, znalazła się ostatnio w b. krytycznem położeniu finansowem, nie mając funduszów nawet na opłacenie posiadanego lokalu. Komitet Lokalny nie chcąc dopuścić do upadku jedynej w tut. miejscowości istniejącej kulturalno- wychowawczej placówki dla młodzieży żydowskiej, pomyślnie się rozwijającej, wydał w tej materji odezwę do społeczeństwa żydowskiego, która odniosła pożądany skutek. Ludność żydowska, wbrew słabej sile płatniczej odpowiednio się opodatkowała i życzyć sobie należy, ażeby zadeklarowane wkładki miesięcznie regularnie były wpłacane.

Żyd. Tow. Turystyczne „Makkabi“ w Bielsku przystąpiło już do odbudowy, spalonego przed blisko dwoma miesiącami, schroniska na Hali Boraczej pod szczytem Prusowa. Schronisko postawione zostanie kosztem blisko 40.000 zł. na tem samem miejscu, jakkolwiek była projektowana budowa na Suchej Górze. Na odbudowanie na starem miejscu przemawiała przedewszystkiem łączność szlaku Wisła- Barania- Milówka- Boracza- Pilsko oraz dogodność wyjścia z Milówki a temsamem udostępnienie dla szerokiego ogółu.

Wkrótce przystąpi zarząd Gminy wyzn. do przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu. Przy puszczalnie odbędą się te wybory w atmosferze spokojnej i bez walk partyjnych i osobistych, albowiem tarcia rabinatu z rzezakami, jakie panowały przez szereg lat w naszej miejscowości, zostały dawno — dzięki energicznej postawie Rabinatu krakowskiego — zlikwidowane.

Milówka stoi obecnie pod znakiem nadchodzącego sezonu letniskowego. Bardzo dużo mieszkań zostało już wynajętych. Kilka kolonji letnich a m. i. „Ognisko Pracy“ z Krakowa spędzi tegoroczne wakacje w tutejszem letnisku.

Milówka jest letniskiem klimatycznem w uroczym zakątku Beskidu Żywieckiego, położone na wysokości około 590 m. nad poziomem morza w pięknej kotlinie rzeki Soły łańcuchem gór okolonej.

Milówka ma już ustaloną opinję jako doskonałe miejsce wypoczynkowe dla ludzi nerwowo wyczerpanych i neurasteników oraz dla rekonwalescentów, dla odznaczających się skłonnościami do przeziębień i nieżytów dróg oddechowych i w celach zapobiegawczych. Brak komfortu uzdrowiskowego rekompensują znacznie tańsze koszta utrzymania, możność nieskrępowanego konwenansami życia i dla wypoczynku tak nieodzowny sielankowy wprost spokój.

Jako czynniki lecznicze służą: podgórski klimat łagodny, kąpiele rzeczne w Sole, czyste i zdrowe powietrze itp.

Cała okolica obfituje w bardzo pociągające tereny turystyczne. Jako cel wycieczek zasługują na wzmiankę szczytowe wzniesienie Beskidzkie: Barania Góra ze źródłami Wisły (1214 m) Pilsko (1557 m), Prusów (1009 m), Sucha Góra (1042 m), Boracza itd.

Pomieszczenia znachodzą letnicy w pensjonatach domkach i chatach góralskich po cenach przystępnych. **Be-to.**

MASOWĄ LICZBĘ REKORDÓW POLSKICH LEKKOATLETYCZNYCH notuje ostatnia niedziela **Weissówna w dysku 42'23 mtr., (rek. świata), Pławczyk w skoku w wyż 190'5 mtr. Kusociński w biegu na 3 km. 8,18'8 min (rek. świata). Kostrzewski biegu na 400 mtr. 49 sek., Mikrut w oszczepie 63'20 mtr.. Frost w tyczce 3'71 mtr. Więckowski w młocie 38'61 mtr.**

PRZEGLĄD RADJOWY

Goniec braterstwa ludów

W epoce gdy nie znano jeszcze chomąta, gdy nie umiano używać zwierząt jako siły pociągowej, a reprezentowały ją wyłącznie mięśnie niewolników — nie znano nadmiaru środków żywności, ale i nie znano głodu.

Dziś.. — gdy są miljony ludzi niedokarmionych i niedostatecznie odzianych, w Stanach Zjednoczonych pszenicę palą w lokomotywach, w Brazylji setki tysięcy worków kawy zatapiają w morzu, w Egipcie niszczą tysiące beli bawełny.

Żyjemy w epoce zastąpienia żywej siły pociągowej trakcją parową, motorową, elektryczną.

Mózg ludzki stał się wrogiem ludzkości.

* * *

W epoce alchemji, gdy w tyglach i retortach hodowano miraż kamienia filozoficznego, któryby, z djabelską bodaj pomocą, metale w złoto zamieniał, gdy mózgi karmiły się marzeniem o wynalezieniu eliksiru życia — preparowano filtry miłosne i sporządzano jady, ukryte w zatrutej pomarańczy, w pergaminowych kartach książek, w adamaszku kotar osłaniających łoże. Ale trucizna dosięgała tylko jednostkę, przeciwko której była wymierzona.

Leczono wówczas choroby zaklinaniem, dymem ziół, rzucanych na węgle, wypędzaniem niemocy bezsensownemi praktykami, leczono... aż śmierć zrobiła swoje.

Dziś, gdy fizyko-chemja cudów lecznictwa dokonywa, gdy mózg uczony zwalcza dżumę i cholerę, żółtą febrę i afrykańską śpiączkę, gdy ocala życie lub chroni od kalectwa miljony — w świątyniach wielkiej wiedzy, w laboratorjach uzdrowicieli ludzkości dzieją się jednocześnie sprawy straszliwe.

Rodzą się tam potęgi śmiercionośne o działaniu niszczycielskiem, tak potwornem, że fantazja największego okrutnika, obłąkanego sadysty nie sprosta wizji ich możliwego dzieła. Wtajemniczeni tylko wiedzą o tem, czego te siły mogą dokonać. Do uszu przerażonego świata dochodzą tylko ich złowrogie nazwy: iperyt, fosgen, biały fosfor, inne jeszcze o nazwach ogółowi nieznanych.

Szatański wyścig niszczenia.

Niedość było debiutujących w ostatniej wielkiej rzezi światowej gazów, od których żołnierz ślepł lub wypluwał kawałkami płuca. Profesor Iks przygotował na przyszłą rzeź pociski z białym fosforem, który zapala wszystko, na co spadnie. Profesor Igrek go pobił: wynalazł gaz niewidoczny, który, pełzając po rękawie odzienia, przepala wszystko aż do kości. Profesor Zet coś jeszcze lepszego przygotował: gaz, przenikający mury i ziemię na kilka metrów głęboko; ginie od niego człowiek, zwierzę i roślina i sama ziemia, zatruta, staje się martwa, dla wszelkiego życia organicznego niedostępna.

I to wszystko już nie dla nieprzyjacielskiej armji, lecz dla całej ludności, dla miljonów nie biorących udziału w walce, dla całego narodu i wszelkich jego dóbr.

Żyjemy w epoce rekordów.

Więc mamy i rekord międzynarodowy naukowych zbrodniarzy!

Mózg ludzki stał się wrogiem ludzkości.

* * *

Noc tropikalna. Po niezmierzonych rozłogach morskich sunie potężny parowiec, cud techniki, o śrubach już nie maszyną parową, lecz motorem spalinowym poruszanych, 20,000 tonn pojemności, 1000 pasażerów i załogi, basen do pływania, kort tenisowy, luksus i rozrywki, bar, dancing, jazz, gry okrętowe, bezpieczeństwo: łodzi ratunkowych ile należy, w każdej kabinie pas korkowy, w ramce opis zakładania przyrządu w czterech językach, w miejscu widocznem, nawprost łóżka, napisy, w której części pokładu trzeba się znaleźć wrazie niebezpieczeństwa. Wachta, oficer dyżurny czuwa, światło nocne w kurytarzach — można spać spokojnie.

Nagle alarm: pali się. Ogień wybucha jednocześnie na dziobie i na rufie, wiatr roznosi go po korytarzach i lukach. Płomień rzuca się na mostek kapitański i na radjostację. Ale radjotelegrafista zdążył rzucić w przestwór rozpaczliwy sygnał S. O. S., zanim ogień strawił kabinę. Pochwyciły wołanie przez fale eteru statki w pobliżu. Zmieniają kurs. Spieszą na pomoc. Pali się statek francuski, Ratuje rozbitków statek angielski, duński, włoski, japoński, rosyjski. Ratuje Francuzów nieprzychylny im marynarz faszystowski, ratuje burżujów marynarz sowiecki, białych ocalają żółci.

Ludzie ratują ludzi w imię człowieczeństwa.

Radjowy goniec powietrzny sprawia doraźny cud: manifestacja braterstwa ludów w godzinę grozy.

Mózg ludzki stał się sprzymierzeńcem ludzkości.

Wacław Rogowicz

Recital Paderewskiego na polskiej fali

Wiadomość, która ostatnio nadeszła z Paryża, gdzie w tej chwili przebywa I. Paderewski, wypoczywając po triumfalnem tournee amerykańskiem i kilku koncertach w Europie, zelektryzowała radiosłuchaczy całej Polski. Ignacy Paderewski wyraził poraz pierwszy zgodę na grę przed mikrofonem radjowym z tem zastrzeżeniem, że koncert jego transmitowany będzie tylko i wyłącznie przez polskie stacje nadawcze. Podkreślić należy, że mistrz tonów wielokrotnie odmawiał zagranicznym broadcastingom występów przed mikrofonem, odrzucając wysokie honorarja.

Dnia 25 b. m. o godz. 15.00 rozpocznie się transmisja recitalu Ignacego Paderewskiego, który wykona szereg utworów Chopina. Transmisja odbędzie się drogą kablową, recital nadany zostanie przez wszystkie polskie stacje nadawcze.

Dnia 27. b. m. między godz. 21.00 a 23.00 nadany zostanie wielki koncert z Paryża, który transmitowany będzie również przez wszystkie polskie rozgłośnie. W koncercie tym, poświęconym muzyce polskiej, weźmie udział orkiestra Straram'a pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, zaś jako soliści wystąpią Artur Rubinstein, Paweł Kochański, oraz uczeń Paderewskiego p. Tadlewski.

Detefon na wycieczce

Zbliżają się dni upałów letnich, kiedy chłód lasów i śpiew ptaków mają dla wielu z nas więcej uroku niż najciekawsze audycje radjowe. A jednak, kiedy już odpoczywamy w cieniu wspaniałych jodeł albo dębów, odczuwamy, zwłaszcza, gdy przywykliśmy do radja, że go nam brakuje; ale znów rozpaczą przejmuje nas myśl o ciężarze akumulatora, baterji anodowej, odbiornika, głośnika, o ile mamy odbiornik lampowy, albo jeżeli należymy do detektorowiczów, staje przed nami trudność nieprzezwyciężona: jak założyć antenę w lesie, lub na wycieczce, gdzie przebywać będziemy kilka dni, a może nawet kilka godzin?

Posłuchajmy, czy takie trudne jest zabranie na wycieczkę. Najpierw zajmiemy się detektorowemi odbiornikami, którym się to z wieku i ilości należy. Detektor waży niewiele, razem ze słuchawkami, materjałem antenowym i kryształkiem nie więcej niż 1,5 klg. Jest zatem lekki, to ogromna zaleta dla turysty i harcerza, który wszystko nosi sam, nie wyręczając się nikim, ani też niczem. Aby założyć radjo i posłuchać muzyki, wesołego słuchowiska, czy też feljetonu, uregulować ze garek podług czasu i dowiedzieć się z dziennika radjowego co słychać nowego, trzeba aby posiadacz odbiornika detektorowego zatrzymał się na postój, gdzie są dwa drzewa, w ostateczności może być tylko jedno, następnie, aby w pobliżu postoju można było znaleźć dwa kamienie wielkości nieprzekraczającej rozmiarów orzecha włoskiego. Oto wszystko. A z domu trzeba zabrać ze sobą odbiornik detektorowy, 40 mtr linki antenowej, zakończonej z obu stron izolatorkami jajkowemi po jednym na każdym końcu linki i wreszcie kawałek metalu, z przylutowanym kawałkiem linki, długości około 5 mtr, zakończonym wtyczką na uziemienie: Kawałek metalu powinien mieć kształt taki by dawał się wbijać w ziemię. Słuchawki uzupełniają ekwipunek radjoamatorski. Przybywszy na upatrzone miejsce postoju przystępujemy do instalacji radja, która trwać powinna dla zręcznego turysty najwyżej 15 minut. Odwijamy najpierw linkę antenową, którą w domu, aby się nie poplątała owinęliśmy na kawałku sztywnej tektury. Do obu izolatorków znajdujących się na końcu linki przywiązujemy po kawałku sznurka, około 20 mtr. Na końcu sznurka przywiązujemy kamień uprzednio pracowicie wynaleziony i rzucamy kamieniem wraz z uwiązanym sznurkiem, aby kamień opisując łuk przeleciał nad konarem drzewa i spadł albo zawisł z drugiej strony. Teraz pociągamy za kamień, aby lina antenowa uwiązana na końcu sznurka podniosła się jaknajwyżej i uwiązujemy linkę dokoła pnia drzewa. To samo robimy z drugim kamieniem, który będzie uwiązany na sznurku z drugiego końca linki. Jeżeli drzewa drugiego niema drugi koniec linki nieco naciągniemy i załączymy przy pomocy wtyczki do odbiornika. Jeżeli antena będzie zawieszona na dwu drzewach musimy uprzednio zrobić odprowadzenie od jednego z końców linki, albo od środka. Przy zawieszeniu anteny trzeba uważać, aby nie dotykała gałęzi, ani liści drzewa. Teraz przystępujemy do budowy uziemienia. Jeżeli w pobliżu mamy wodę, stawek lub rzekę, czy choćby kałużę, zadanie mamy ułatwione, bo rzucamy poprostu przygotowane uziemienie do wody i włączamy koniec linki do odbiornika. Jeżeli wody w pobliżu niema, wbijamy kawałek metalu w wilgotną ziemię, tworząc uziemienie. Jeżeli zaś ziemia nie jest wilgotna, to ją polewamy wodą z pobliskiej studni. Gdy inne uziemienie jest niemożliwe, rzucamy poprostu na ziemię pod anteną kawałek linki antenowej. Załączenie słuchawek wieńczy pracowite dzieło i daje nam możność posłuchania radja. Jeżeli po ukończeniu pracy nałożymy słuchawki i usłyszymy odczyt o hodowli buraków pastewnych, to nie rozpaczajmy, bo najdalej za 20 minut odczyt, którym się nie interesujemy będzie zakończony i rozpocznie się muzyka. Aby wiedzieć co usłyszymy, zabierzmy ze sobą progam radjowy, unikniemy wtedy słuchania na chybił trafił i nieuniknionego w takim wypadku zdenerwowania. Instalacja, która została tutaj opisana, da do-

bry odbiór Raszyna do 200 klm., rozgłośni wileńskiej do 50 klm. i Łodzi do 15 klm. Zasięg w tym wypadku zależny jest od terenowych warunków odbioru i wysokości anteny oraz wartości elektrycznej uziemienia, przyjmujemy więc, jako średnią cyfrę połowę zwykłego zasięgu każdej rozgłośni.

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 22 CZERWCA.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Przegląd prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Gramofon. 15'35: Chwilka morska. 15'40: Dla dzieci: „Żegnaj szkołę i „Listy od dzieci". 16'05: Gramofon. 16'35: Dla żeglugi. 16'40: „Nowe wydawnictwa" — Dr. A. Bar. 17: Koncert: dyr. Oziminski, J. Strauss, Offenbach, Fucik. 18: „Sport w życiu młodzieży" — wizytator J. Ostrowski (Wilno) 18'20: Muzyka taneczna. 19: Świetlica strzelecka. 19'15: Rozmaitości. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski. 20: Koncert chóru ukraińskiego (dyr. S. Sołłohub: Steczenko, Koszyc, Leontowicz, Łysenko (pieśni). 20'55—21'10: Kwadrans literacki: Nowela B. Prusa „Widzenie". 21'10: Koncert fortepin. Z. B. Drzewieckiego (Lessel, Mozart. Brahms). 21'50: Dziennik prasowy. 22: Muzyka taneczna. 22'25: „Dane statystyczne o Polsce" — odczyt esperancki prof. Dra O. Bujwida. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—12'45 p. Kraków. 12'45—14'10: Verdi, Liszt, Gounod, Różycki, Mussorgski (płyty). 15: p. Kraków. 15'10: Piosenki operetkowe — R. Tauber (płyty). 15'30: Kronika harcerska. 15'35—16'05: p. Kraków. 16'05: Muzyka salonowa (płyty). 16'35: p. Kraków. 16'40: Skrzynka pocztowa. 17—19'45: p. Kraków. 19'45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Muzyka. 15'30: Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15'40—18: p. Kraków. 18: Odczyt Z. Kossak Szczuckiej „Ku ogólnej wiadomości w związku z konferencją międzynarodową". 18'20—19'45: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści. 20—23: p. Kraków. 23: Skrzynka poczt. francuska.

Sztuttgard (360'6). 10: Sonaty Haendla. 12: Radjoorkiestra (Czajkowski, Brahms). 16, 17, 20, 22, 22'45 Muzyka, śpiew.

Rzym (441'2). 12'45, 17'30: Muzyka, śpiew. 20'45 Opera Zandonaiego.

Praga (488'6). 19: Muzyka lekka. 21: Radjoorkiestra (m. in. wiolончz.).

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 19'45: Tańce trzech stuleci (orkiestra symfon.). 22: Muzyka taneczna.

KONCERT RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

We czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 18'20, w studio radjostacji krakowskiej odbędzie się koncert, na którego program złożą się pieśni i arje operowe w wykonaniu p. Steny Link-Dareckiej (sopran), oraz utwory fortepianowe (Chopin, Różycki) w wykonaniu p. Stanisława Szwarzenberg-Czerny i utwory Chopina, Lipskiego i Paderewskiego — w wykonaniu Halusi Szwarzenberg-Czerny.

W sprawie nowego systemu ewidencji ruchu ludności

Z dniem 1 lipca br. upływa ostatecznie termin założenia rejestrów mieszkańców, a jednocześnie wprowadzenia w życie nowego systemu ewidencji ruchu ludności. Ze względu na wielkie znaczenie jakie posiadają obecnie dokonywane prace w zakresie ewidencji ludności dla naszej administracji państwowej i komunalnej, ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów obszerne pismo okólne, ustalając zasadnicze wytyczne, jakiemi kierować powinny się urzędy przy organizacji rejestrów mieszkańców. M in okólnik zawiera polecenie przedłożenia przez wojewodów specjalnych sprawozdań z wykonanych w tym zakresie pracy w terminie do 1 sierpnia br., przyczem przedłożone mają być również listy osób do odznaczeń, zarówno z pośród pracowników państwowych i komunalnych, jak i z poza grona urzędników, które wyróżniły się i położyły wybitne zasługi w tej akcji.

ECHA ZE ŚWIATA

W jaki sposób człowiek zdobył wszechświat?

Historja teleskopu

Przed laty 40-tu podczas wielkiej wystawy światowej w Chicago zetknęły się promienie świetlne z olbrzymiej gwiazdy Arkturusa z naszą ziemią. W r. 1933 nastąpi to po raz wtóry, przyczem promienie te mają oficjalnie otworzyć przyszłoroczną wystawę w Chicago. Promienie Arkturusa oddalonego od nas o 40 lat świetlnych podchwycone zostaną przez olbrzymi teleskop obserwatorjum we Visconsin, następnie skierowane do komórki fotoelektrycznej i przez wyzwolenie fali elektrycznej zapalą światła na wystawie światowej w Chicago.

Gdy się czyta te słowa, mimowoli przenosimy się myślą w te czasy, kiedy człowiek gołem tylko okiem mógł badać bieg gwiazd. Tylko 2000—3000 gwiazd można objąć okiem gołem, a Ptolomeusz na liczył ich tylko 1022. Upłynęły stulecia, aż nadszedł dzień, w którym optyk niemiecki Hans Lipperbey, obserwując dzieci oglądające szkiełkami słońce, wpadł na pomysł teleskopu. Teleskop, którym posługiwał się Galileusz, miał otwór o objętości 20.5 milimetrów i dawał powiększenie 30-krotne. Tym teleskopem mógł Galileusz oglądać gwiazdy ósmej wielkości. W 200 lat później Frauenhofer zbudował teleskop o otworze 25 cm. zapomocą którego można było oglądać gwiazdy szesnastej wielkości. — Obecnie największym teleskopem świata jest teleskop Hookera, znajdujący się w obserwatorjum Mount-Wilson w Pasadenie w Kalifornji. Oddano go do użytku w roku 1921. Soczewka o objętości 252 cm. skupia w sobie 200 tysięcy razy więcej światła, niż to uczynić potrafi oko ludzkie i fotograficznie przejmuje dwa miljony mgławic spiralnych, zawierających miljony gwiazd, z których niektóre są tak od nas odległe, że ich światło 500 lat potrzebuje, nim się dostanie na naszą ziemię. Dzięki temu teleskopowi obserwatorjum w Pasadenie stało się Mekką wszystk. astronomów, a i Einstein do tej Mekki bardzo często pielgrzymuje, by się przekonać o słuszności swych teoryj.

Obecnie obserwatorjum w Pasadenie grozi niebezpieczeństwo utraty pierwszeństwa. Buduje się bowiem nowy teleskop, którego soczewka będzie dwa razy tak wielka jak soczewka teleskopu Hookera. Teleskop ten buduje Towarzystwo General-Electric. Zapomocą tego instrumentu rozszerzy się źrenice naszego oka do rozmiarów **2.3/4 metra**, a źrenica naszego oka obejmuje pół centymetra. Zapomocą nowego teleskopu wtargnie oko nasze do systemów, oddalonych od nas o miljony lat świetlnych.

Proces przeciw 3 dyrektorom austrjackiej kolei państwowej

Onegdaj rozpoczął się we Wiedniu proces, który wdrożyły austrjackie koleje państwowe przeciwbyłym trzem dyrektorom kolei, a mianowicie drowi Maschatowi, Rudolfowi Foestowi i inż. Taussigowi. W skardze domagają się austrjackie koleje państwowe zwrotu 618.587 szyl. a żądanie swoje motywują tem, że pozwani przez niedbalstwo wyrządzili szkodę kolejom oraz zainkasowali pobory, do których nie mieli prawa. Pozwani bronią się tem, że pobrali pewne kwoty, które im się należały, ponieważ... nałożono na nich podatki niczem nieuzasadnione.

Rozprawę zamknięto, a wyrok zapadnie na piśmie.

Ciekawy proces

Przed jednym ze sądów paryskich toczy się obecnie proces, który mógłby być przedmiotem komedji. Na ławie oskarżonych znalazł się mianowicie szofer, który nie chciał jechać ze swą rozwiedzioną żoną. Szofer ten był kiedyś bogatym fabrykantem i miał własny wóz. Żonie jego podobał się szofer, z którym nawiązała stosunek. Szoferem tym był były oficer. Później fabrykant zbankrutował, a żona z nim się rozwiodła i wyszła za mąż za swego szofera. Fabrykant zaś sam stał się szoferem taksówki. Pewnego dnia chciała wsiąść do taksówki byłego fabrykanta pewna para. Okazało się, że parą tą była żona fabrykanta i były jego szofer. Rozwiedziony mąż wyprosił parę z taksówki, ale para ta nie chciała wysiąść i upierała się przy tem, że istnieje przepis, nakazujący szoferowi jazdę bez względu na osobę pasażera. Doszło do bardzo żywej wymiany zdań, która zakończyła się obopólną czynną zniewagą. Teraz sąd ma rozstrzygnąć w tej sprawie.

W Chicago wybuchły znowu walki gangsterów

Donieśliśmy już, że onegdaj znaleziono w Chicago Jerzego Barkera, jednego z adjutantów Al Capone'a przestrzelonego 16 strzałami rewolwerowemi. Barker przed zgonem nie zdradził osoby swego mordercy. Policja przyjmuje, że zamachu na Barkera dokonała nowa banda gangsterów. Barkera w ostatnich latach wciąż aresztowano, oskarżając go o cały szereg czynów zbrodniczych. Udawało mu się atoli zawsze wyjść ręką obronną, ponieważ mógł wykazać swoje alibi. Policja w Chicago jest mocno zaniepokojona tem ożywieniem walk gangsterów między sobą, obawia się bowiem, że po usunięciu się Al Capone'a, który obecnie odsiaduje karę więzienną, zjawiła się na arenie nowa banda, która chce zagarnąć całą władzę i w tym celu usiłuje przedewszystkiem usunąć konkurentów sobie niedogodnych.

SZALJAPIN WYWOŁUJE W PARYŻU SKANDAL TEATRALNY

W Operze paryskiej wystąpił onegdaj Szaljapin jako „Borys Godunow". W scenie między Godunowem a Czuiskim tenor spóźnił się nieco ze swą partją co Szaljapina wyprowadziło z równowagi. Szaljapin publicznie zbeształ dyrygenta zarzucając mu, że nie ma pojęcia o dyrygowaniu. Tylko dzięki interwencji dyrektora udało się przedstawienie doprowadzić do końca.

RYBY ZAMIAST PIENIĘDZY ZA BILET DO CYRKU.

Na niezwykły pomysł wpadł dyrektor cyrku wędrownego, który dawał przedstawienia w wiosce rybackiej pod Kopenhagą. Ceny biletów były bardzo niskie, ale frekwencja słaba, gdyż rybacy nie posiadali pieniędzy. Dyrektor ogłosił zatem, iż każdy może kupić bilet na przedstawienie w cyrku, płacąc w naturze, a więc: za pierwsze miejsce kabljo albo pięć flonder, lub trzy kilo śledzi, za drugie miejsce — trzy flondry, lub półtora kilo śledzi, za miejsce stojące — flondrę lub pół kilo śledzi. Wieczorem ustawiono przy kasie beczki ze solą w ciągu godziny zostały napełnione rybami po brzegi. Wtem przybiega do dyrektora wzburzona kasjerka i oświadcza, iż przed kasą stoi rybak, który chce wymienić psa morskiego na ryby. Dyrektor wziął psa morskiego i dał wzamian rybakowi cztery kabljo, dziesięć flonder, sześć kilo śledzi. Cyrk jest przepełniony co wieczór.

Uwadze akademików wyjeżdżających na studja zagranicę

Akademickie Biuro Emigracyjne przy stow. Pomocy Stud. Żydom z Polski stud. zagr. podaje do wiadomości, że zapisy na Wyższych Uczelniach Zagranicznych rozpoczynają się niebawem. Ze względu na liczne formalności, związane z uzyskaniem przyjęcia, wskazanem jest szybsze składanie dokumentów.

Akademickie Biuro Emigracyjne udziela informacyj o studjach zagranicą załatwia tłumaczenia dokumentów na języki obce, uzyskuje przyjęcia na Uczelnie Zagraniczne, wydaje Międzynarodowe Dowody Akademickie (C.I.E.) i załatwia wizy dla koł. z prowincji

Akademickie Biuro Emigracyjne, jako jedyna placówka żydowskiej młodzieży akademickiej, pozostająca pod kierownictwem Naczelnych Żydowskich Akademickich Instancyj w Polsce korzysta z całego szeregu ulg, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia kosztów wyjazdu na studja zagranicę.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że z dn. 15 czerwca zostaje uruchomiony Oddział A. B. E. w Łodzi, który mieścić się będzie przy ul. Gdańskiej 40, tel. 241-07 oraz niebawem zostanie uruchomiony Oddział we Lwowie.

Wzywa się młodzież akademicką, aby przed rozpoczęciem wszelkich kroków do wyjazdu na studja zagranicą zgłaszała się do A. B. E. celem zasięgnięcia dokładnych informacyj, których brak naraża niejednokrotnie na niepowetowane straty.

We wszystkich powyższych sprawach zwracać się należy do Akademickiego Biura Emigracyjnego w Warszawie, Elektoralna 8 m. 25 tel. 249- oraz Łódź, Gdańska 40 tel. 241-07.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Proces apelacyjny Wulfina — 18 sierpnia

Sąd Apelacyjny w Wilnie wyznaczył już rozprawę w sprawie studenta Wulfina. Rozprawa sądowa odbędzie się dnia 18 sierpnia pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego, Wyszyńskiego.

Zgłoszone zostały dwie skargi apelacyjne, jedna przez mec. Czernichowa, która zawiera 30 stron druku maszynowego, druga zaś przez mecenasa Śmiarowskiego i mec. Margolisa z Warszawy.

Wyjazd 50 emigrantów do Palestyny

Z Warszawy donosi PAT: W poniedziałek o godzinie 16 wyjechała grupa żydowskich emigrantów w liczbie 50 osób do Palestyny przez Triest. Wyjazd ten jest uskuteczniany przez Centralny Sjonistyczny Wydział Palestyński w Warszawie.

Strajk pracowników gminy żydowskiej w Warszawie

Zarząd Związku urzędników gminy żydowskiej w Warszawie proklamował na dzień wczorajszy jednodniowy strejk jako protest przeciwko redukcji pensji. Strejk miał objąć wszystkich pracowników gminy. Delegacja urzędników przedłożyła uchwałę strejku przewodniczącemu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie p. Mazurowi, który atoli nie dał żadnej konkretnej odpowiedzi.

Zjazd miast małopolskich we Lwowie

Onegdaj obradował we Lwowie walny zjazd delegatów miast małopolskich. Po wyborze prezydjum zjazdu, do którego powołano m. in. prezydenta Lwowa Drojanowskiego i prezydenta Krakowa Belinę-Prażmowskiego, przystąpiono do właściwych obrad, w czasie których wygłoszono szereg referatów, dotyczących spraw samorządowych. Po referatach wywiązała się dyskusja, poczem odczytano protokoł ostatniego zjazdu i sprawozdania zarządu oraz komisji rewizyjnej; wreszcie dokonano wyboru nowego zarządu.

Nieprawdziwa wiadomość

W związku z informacjami o likwidacji wydziału weterynarji na uniwersytecie warszawskim, rektorat nniwersytetu warszawskiego wyjaśnia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Okazuje się, że pisma warszawskie zostały wprowadzone w błąd przez jakiegoś tajemniczego informatora, który podał się za delegata rektoratu warszawskiego.

Sprzeczne opinje dwóch polonistów w procesie o obalenie testamentu

Ciekawy proces o obalenie testamentu znalazł się ostatnio na wokandzie sądowej w Warszawie.

Oto współwłaścicielka domu przy ul. Nowy Świat l. 22, Natalja Makomaska testamentem publicznym zapisała 1/3 część swej współwłasności p. Leonowi Roszkowskiemu. Po śmierci Makomaskiej synowie jej wystąpili o obalenie testamentu, zaś rzecznik ich adw. Łazarowicz dowodził, iż akt ostatniej woli posiada braki formalne, że w istocie rzeczy testament nie został podyktowany wobec świadków, jakkolwiek wzmianka o udziale świadków została sporządzona. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, stojąc na stanowisku, iż zeznaniami świadków nie można obalać treści aktu notarjalnego.

Powód odwołał się do Sądu Apelacyjnego, gdzie odbyła się ciekawa rozprawa. Rzcz cała dotyczyła następującego zdania, uwidocznionego w akcie. Brzmiało ono: „Stawiła się Natalja Makomaska i wobec czterech świadków oświadczyła, że chce sporządzić akt ostatniej woli i takowy podyktowała“.

Powód przedstawił opinję prof. Kryńskiego, który stwierdził, iż zdanie to należy rozumieć w ten sposób, że wobec świadków została jedynie oświadczona chęć podyktowania testamentu, nie zaś sam testament. Odmienna była opinja prof. Szobera. Sąd Apelacyjny jednak stanął na stanowisku zajętem przez prof. Kryńskiego i uważając, iż jest rzeczą pewną, że chęć sporządzenia testamentu była wyrażona wobec świadków, nie zaś sam testament, postanowił zbadać świadków na tę okoliczność.

I oto ustalono, że świadkowie byli, ale... w sąsiednim pokoju.

Sąd Apelacyjny, biorąc wszystkie te okoliczności pod uwagę ogłosił wyrok, którego mocą testament został unieważniony.

„Stracenie“ Hitlera w Toruniu

Z Torunia donosi „IKC.“ Legjon młodych urządził wczoraj manifestację przeciwko przywódcy narodowych socjalistów niemieckich Hitlerowi. O godz. 12,30 przed siedzibą Legjonu młodych przy ul. Warszawskiej uformował się pochód, na czele którego niesiono na platformie kukłę, wyobrażającą Hitlera. Pochód przeszedł ulicami miasta, wywołując wielką wrzawę i wrogie okrzyki przeciwko Hitlerowi, poczem skierował się na pl. Teatralny, gdzie członek Legjonu młodych Kazimierz Kokoszyński wygłosił przemówienie, potępiające zaborczą politykę nacjonalistów niemieckich. Następnie odbyła się ceremonja „stracenia“ Hitlera, której przypatrywały się tłumy publiczności. Na placu ustawiono szubienicę, na której kat we fraku i białych rękawiczkach powiesił Hitlera, poczem oblał naftą i podpalił.

„Kidnaperzy“ staną przed sądem wileńskim

Poza innemi sensacjami ma Wilno także swoją aferę porywaczy dzieci. Od roku już grasowała w woj. Wileńskiem banda złoczyńców, którzy porywali dzieci zamożniejszych rodziców, aby uzyskać wysokie okupy. Po długiem śledztwie udało się natrafić na ich ślad, dzięki nieudanemu porwaniu 5-letniego synka niejakiego Lubowicza. Ojciec godząc się pozornie na układ z bandytami, zawiadomił równocześnie policję. W rezultacie uwięziono sześciu członków bandy, która nosiła pięknie brzmiącą nazwę „Złotego Cielca“. Proces odbędzie się 13-go lipca.

Mściciel siostry będzie wypuszczony na wolność

Aplikant sądowy Leon Kopczyński, który w obronie swojej siostry postrzelił jej męża Koeniga, ma być zwolniony za kaucją hipoteczną w wysokości 5,000 zł., względnie zł. 1000 gotówką.

114-letni starcy

We wsi Masłowce na Wileńszczyźnie, zmarł 114-letni Szymon Adamowicz. Zmarły do roku 1931 cieszył się jaknajlepszem zdrowiem i dopiero w początkach br. począł niedomagać. Wiekowy ten starzec pozostawił 8 wnuków, 6 prawnuków i dwóch 75-letnich synów.

* * *

Najstarszym człowiekiem Bukowiny jest Polak Józef Guzek, zamieszkały stale w Czerniowcach i liczący 114 lat. Pochodzi on z okolic Krakowa i jak sam opowiada, mając lat 12, był naocznym świadkiem powstania w 1830 r. Starzec jest zdrów, czerstwy, pali i pije. Ojciec jego osiągnął wiek 80 lat, natomiast dziad jego 117 lat. Marzeniem tego czerniowieckiego Matuzalema jest osiągnięcie wieku 120 lat.

„Hipek-Warjat“ był wielkim erotomanem

W Encyklopedji podręcznej prawa karnego (pod redakcją prof. Wacława Makowskiego) w dziale, traktującym o daktyloskopji, znajduje się karta, zawierająca odciski „króla“ warszawskich przestępców Hipolita Ryttera (przezwisko: „Hipek Warjat“), organizatora całego szeregu napadów bandyckich, między innemi głośnego morderstwa, przy ul. Foksal. „Hipek“ miał wytatuowane: na prawem ręku kobietę nagą, serce, wiarę, nadzieję i miłość; na lewem — kobietę, trzymającą gałązkę oraz jaskółkę, nadto napis: „Polcia, ja za ciebie cierpiałem!“ na prawej nodze — dwie kobiety nagie, na lewej — znów kobietę nagą z gałązką.

Szczególne te znaki tatuowane są wymownym dowodem, iż herszt zbójów był w wielkim stopniu erotomanem.

Szyby wybite w cukierni

Onegdaj nad ranem w cukierni przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, mieszczącej się tuż obok dworca, wybite zostały kamieniami dwie olbrzymie szyby wystawowe. Sprawcą okazał się bezrobotny pracownik cukierniczy Gąsiorowski, którego aresztowano. W ostatnim czasie podobne wypadki miały miejsce w czeskiej firmie obuwia „Bata“. W sprawie cukierni przy ul. Marszałkowskiej przypuszczają, że jest to zemsta, wynikła na tle zatargu między pracownikami a pracodawcą.

Krwawa walka z wilkiem

Wieś Otręburki na Wileńszczyźnie była onegdaj widownią niesamowitej sceny. Dwaj wieśniacy, tamtejsi Kazimierz Terlicki i Krudło Witold przechodząc przez las zauważyli wilka, który na ich widok nietylko nie uciekał, ale zaczął się ku nim zbliżać. Bezbronni wieśniacy zamierzali odejść, lecz wilk rzucił się na Krudłę, usiłując chwycić go zagardło. W tym momencie Terlicki wydobywszy nóż, wbił go wilkowi błyskawicznym ruchem w gardło, a następnie zaczął go bić grubym dębowym kijem po łbie. Po chwili i Krudło, który przyszedł nieco do siebie, pchnął po raz drugi wilka nożem. Dopiero po dłuższej walce udało się wilka uśmiercić. Badania weterynaryjne wykazały, że wilk był wściekły.

TEATRY I KINA

— **„LAKME“ Z ADĄ SARI.** Po dzisiejszej przerwie, wchodzi na repertuar opery, po cenach zniżonych, jutro, tj. we czwartek 23 bm. dawno niewidziane arcydzieło francuskiej literatury operowej L. Delibes'a „Lakme“. Tytułową partję odtworzy p. Ada Sari. Partnerami świetnej artystki będą pp.: Chodakowska, Szymonowicz i Romanowski. Obsady dopełniają pp. Feherpataky, Jastrzębska, Wiśniewska, Mazurek i Woźniak. Stronę choreograficzną opracowują: baletmistrz Eug. Wojnar i primabalerina I. Sobołtówna. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Bol. Wallek-Walewski.

— **„BANDA“ W KRAKOWIE.** Już w najbliższych dniach przybywa do podwawelskiego grodu słynny kabaret stolicy „Banda“, którego obecne występy w Łodzi cieszą się tam niezwykłem powodzeniem. Czy zechcemy podziwiać mistrzowski talent Hanki Ordonówny, czy niezwykłą sztukę charakteryzacji Zuli Pogorzelskiej, dalej barwne popisy taneczne Leny Zelichowskiej, wkońcu niedoścignione w pomysłach i pierwszorzędnym humorze trio: Dymsza, Lawiński i Tom — nigdzie nie ujrzymy tych prawdziwych pereł, jak tylko na występach teatru „bandytów“. W ich repertuarze czołowe miejsce zajmuje konferansjerka „Wielkiego Asa“ Jarossy'ego. Ilustracja muzyczna opiera się o słynny chór Dana, którym on też osobiście kieruje. Przy fortepianie pianista Gimpel. Teksty — mistrzów literatury kabaretowej Hemara, Tuwima i Słonimskiego, Jarossy'ego i Toma.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ulubieniec bogów“ (Emil Jannings, Olga Czechowa).

ADRIA: „Anna Karenina“.

BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“

DOM ŻOŁNIERZA: U stóp kobiety — oraz rewja.

PROMIEŃ: „Madame Dubarry“ (Pola Negri, Emil Jannings).

SŁOŃCE: „Zemsta Krymhildy“.

SZTUKA: „Królowa dancingów“ (Philips Holmes, Lois Moran).

UCIECHA: „Plan W.“

WANDA: Ming Toy (Statek miłości).

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR.** Wydział zwraca członkom uwagę, iż akcja szeklowa winna być w ciągu tygodnia zupełnie zlikwidowana. W razie przetrzymania bloczka szeklowego ponad podany termin, uważać będziemy cały bloczek za sprzedany. Akcję likwidować należy na dyżurach w lokalu w godzinach 8—9.30 wieczór. Wszelkich informacyj jak i zgłoszenia na kolonje przyjmuje się w godzinach wieczornych w lokalu.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 14	CZERWIEC 22 ŚRODA 18 Siwan 5692	Zachód słońca 19 m. 37

Do posiadaczy bloków szeklowych w Krakowie!

Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie zwraca się do wszystkich Towarzyszy oraz stowarzyszeń w których rękach znajdują się bloki szeklowe do sprzedaży, by je zwrócili w godzinach popołudniowych w biurze Lokalnej Komisji Szeklowej przy ulicy Zielonej 10. oficyny I piętro przy równoczesnej spłacie należności za sprzedane szekle.

LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA W KRAKOWIE.

Do Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej!

Przypominamy, iż na dzień 23 bm. jest proklamowana przez Komitet Centralny Ezry Chal. w Krakowie ogólna zbiórka uliczna na urządzenie, której zezwoliło województwo krakowskie w piśmie swem z dnia 2 czerwca Nr. B. P. 1/9/56.

Komitety Lokalne Ezry Chal. winny zbiórkę należycie przygotować i przeprowadzić. Gdyby termin ten z powodu przeszkód technicznych się nie nadawał, należy w porozumieniu z odnośnemi władzami zbiórkę przesunąć na inny dzień.

Zwracamy się tą drogą do społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie naszej instytucji, której w okresie alii tak konieczne są fundusze celem umożliwienia naszym pionierom wyjazdu do Erec.

Mamy nadzieję, iż żaden uświadomiony Żyd nie odmówi datku na rzecz Ezry Chal. i spełni w ten sposób swój obowiązek moralny wobec naszych niestrudzonych, młodych budowniczych.

Centralny Komitet Ezry Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Znowelizowana ustawa lekarska

W najbliższym czasie ukaże się znowelizowana ustawa o praktyce lekarskiej. Między innemi nowela ta usuwa jedną z najciekawszych anomalji prawodawczych, jaka dotychczas istniała. Z powodu braku odpowiednich przepisów, umysłowo chory lekarz nie mógł być pozbawiony praktyki lekarskiej. A więc mogła zajść sytuacja, że lekarz szaleniec mógł jednocześnie praktykować. Wypadki zresztą takie w praktyce zdarzały się. W myśl nowych przepisów, minister spraw wewnętrznych będzie uprawniony do odbierania prawa praktyki umysłowo chorym lekarzom.

W opracowanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekcie ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej znajduje się przepis ograniczający możliwość reklamowania środków leczniczych. Związek izb przemysłowo- handlowych, któremu projekt powyższej ustawy przesłany został do zaopinjowania, wypowiedział się za usunięciem z tego projektu wspomnianego przepisu, uważając, że sprawa reklamowania środków leczniczych zarówno gotowych jak i recepturowych powinna być unormowana łącznie z kwestją wyrobu i sprzedaży tych środków, co stanowi przedmiot ustawy aptekarskiej, względnie rozporządzenia o wyrobie i obiegu specyfików farmaceutycznych.

Książki szkolne nie potanieją

Polskie Towarzystwo Wydawców książek wyjaśnia, że podana przez jedną z agencyj dziennikarskich wiadomość o zamierzonej obniżce cen podręczników szkolnych o 30 — 40 proc. nie odpowiada prawdzie. Obniżka cen podręczników przeprowadzona została na wiosnę w kwietniu br. i wyniosła od 10—20 proc. Obecnie żadna zmiana cen nie jest przewidziana.

O ratunek dla Bibljoteki Jagiellońskiej

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał wczoraj odezwę do młodzieży akademickiej, w której m. i. czytamy: Tylko wyjątkowo zwracał się Senat z odezwą do młodzieży pod sam koniec roku akademickiego, ale w ostatnich dniach dokonał się fakt, którego nie może pominąć milczeniem.

Martwi nas wszystkich ciasnota i niedostatek w naszych Kolegjach i Zakładach. Boli nas jednak nadewszystko i wprost nas przeraża niedola tego warsztatu, który na chwałę Polski budowało sześć wieków. Niszczeją w Bibljotece Jagiellońskiej skarby kultury światowej i naszej własnej, nagromadzone tam od czasów Królowej Jadwigi aż do dni ostatnich. Niszczeją wskutek nieznośnej już ciasnoty i zawilgocenia rękopisy, za które mimo wszystko ponosimy odpowiedzialność wobec całego świata naukowego. Niema i nie będzie drugiej takiej bibljoteki w Polsce, a w całym świecie jest takich bibljotek zaledwie kilka. Rozumiemy już dzisiaj wszyscy, że nie może chyba w kraju z funduszów państwowych powstać nowy budynek, dopóki jedne z najcenniejszych zbiorów świata nie znajdą innego pomieszczenia. Zabolała Was niedola Bibljoteki Jagiellońskiej i dlatego stworzyliście dla niej komitet ratunkowy. Z największym uznaniem dla Waszej inicjatywy Senat i wszyscy Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego idą razem z Wasi na ratunek zagrożonych skarbów naszej Alma Mater. Ratunek Bibljoteki Jagiellońskiej musi się stać obowiązkiem sumienia całej Polski.

Rejestracja gospodarcza w Krakowie

Na obszarze Krakowa zostanie przeprowadzony spis i ustalenie: a) powierzchni zasiewów gospodarstw poniżej i powyżej 50 ha obszaru w terminie do końca czerwca br. w rolniczych dzielnicach miasta; b) zwierząt gospodarskich w terminie od 1 do 20 lipca br. na obszarze całego miasta; c) wydajności płodów rolnych w miesiącach sierpniu, październiku i listopadzie br. w rolniczych dzielnicach miasta.

Spisu dokonają organa Miejskich Komisarjatów Obwodów. Wszyscy producenci i posiadacze gospodarstw rolnych, jak również posiadacze zwierząt gospodarczych są obowiązani udzielić organom informacji odnośnie do obszaru zasiewów, wydajności płodów rolnych i ilości zwierząt gospodarskich. Posiadacze zwierząt gospodarskich winni zatrzymać w domu zwierzęta gospodarskie w dniu spisu, który ustali i poda do wiadomości odnośny Komisarjat Obwodowy, posiadacze zaś koni winni ponadto pozostawić w dniu tym w domu książeczki wojskowe dla tych zwierząt. Magistrat zapewnia, że udzielane Komisarjatom obwodowym szczegóły będą spożytkowane bezimiennie wyłącznie do celów statystycznych i są osłonione bezwzględnie najściślejszą tajemnicą.

Echa aresztowań wśród studentów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie

W związku z aresztowaniem kilku studentów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, z których jeden, Lewicki, pozostaje nadal w areszcie śledczym i interwencji policji na wystawie szkolnej w tej uczelni, Związek Polskich Artystów-Plastyków w Krakowie powziął następującą uchwałę:

Związek Polskich Artystów-Plastyków w Krakowie na posiedzeniu w dniu 20 czerwca br opierając się na prośbie delegacji młodzieży Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, jak również samorzutnie, poczuwając się do obrony swobodnej twórczości artystycznej wśród młodych adeptów sztuki — przyszłych swoich kolegów — jednogłośnie uchwalił, że stosowanie w szkole akademickiej metod i środków represyjnych nie leży w interesie sztuki przynosi ujmę uczelni, z której wyszli wszyscy członkowie Związku i której dobro, rozwój i niezależność leży związkowi na sercu.

Wobec powyższego Związek oczekuje ze strony Rektoratu kategorycznego protestu przeciw wkroczeniu policji na wystawę szkolną w gmachu Akademji Sztuk Pięknych i zaniechania na przyszłość metod nie licujących z akademickim charakterem uczelni.

Za Wydział:

Sekr.. Józef Pochwalski Prez.: A. Szyszko-Bohusz

Groźny pożar w Prokocimiu

Wczoraj w południe, wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Zieniarza w Prokocimiu. Ogień przybierał coraz groźniejsze rozmiary i objął wkrótce dom, stodołę i stajnię. Straż pożarna z Krakowa, która wyjechała na miejsce wypadku przystąpiła do akcji ratunkowej. Po dwugodzinnej pracy udało się ogień zlokalizować. Spaliły się stajnia i stodoła, oraz dach nad domem. Sąsiednie budynki zostały na czas zabezpieczone. Szkoda wysokości 1.000 zł. była ubezpieczona.

—oso—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A B l. 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i ul. Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNE** odbędzie się dziś we środę o godzinie 8-mej wieczorem.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we środę posiedzenie Centrali o g. 8,15 wiecz. Stradom 15.

— **WYCIECZKA PALESTYŃSKA „TARBUTU“.** Komitet Rejonowy „Tarbutu“ na zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie (Starowiślna 68) zawiadamia wszystkich zwracających się do niego w sprawie wycieczki do Palestyny, że we wycieczce mogą brać udział jedynie i wyłącznie literaci, nauczyciele i aktywni działacze w dziedzinie wychowawczej i kulturalnej, którzy wykażą się świadectwem instytucji, która ich wysyła, celem zapoznania się z nowszemi prądami wychowawczemi w Palestynie, poczem zobowiązują się wrócić. Koszta podróży i pobytu w kraju wyniosą około 1200 zł. Informacyj szczegółowych udziel zainteresowanym za uprzedniem przesłaniem znaczków za 1 zł. org. Tarbut. Literaci otrzymują paszporty ulgowe.

— **KOLONJA A. H. H. „AKIBY“.** Jak lat ubiegłych przygotowuje kierownictwo Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“ i tegoroczne kolonje wakacyjne w dwóch turnusach. W lipcu odbędzie się trzechtygodniowa kolonja dla młodszych członków „Akiby“, w sierpniu zaś czterotygodniowa dla starszych. Kolonja odbędzie się, jak w latach poprzednich, w pięknej podbalańskiej miejscowości Bańskiej Wyżnej, stacja Biały Dunajec, o 10 km. odległej od Zakopanego. Zabudowania kolonijne zostały gruntownie odnowione. Pierwszy turnus, kolonja młodszych, rozpocznie się w dniu 5 lipca br. Obok zabudowań kolonijnych zarezerwowano kilka wolnych mieszkań dla rodziców członków „Akiby“.

— **Z MIEJSK. KOMITETU W. F. i P. W.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. dra Klimeckiego, wiceprezydenta miasta, posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Krakowie, na którem uchwalono budżet na rok 1932-33 oraz przyjęto sprawozdanie z budowy strzelnicy małokalibrowej krytej przy ul. Zwierzynieckiej (koszary im. Gen. Dąbrowskiego) zbudowanej kosztem M. Komitetu W. F. i P. W. w Krakowie. Okręgowy Ośrodek W. F. i P. W. przy ul. Zwierzynieckiej staje się wzorową placówką wychowania fizycznego i będzie w zupełności oddany do użytku we wrześniu br., gdzie będzie się skupiało całe życie sportowe i przysposobienie wojskowe cywilnej ludności.

— **PARK KOŁO KOPCA KOŚCUSZKI.** Pod przew. radcy inż. Drobniaka przy współudziale wiceprezydenta dra Landaua i przewodniczącego Sekcji II. dr. Krzetuskiego odbyło się wspólne posiedzenie Sekcji gospodarczej i skarbowej Rady miejskiej.

Omawiano sprawę nabycia potrzebnych gruntów na założenie parku pomiędzy Kopcem Kościuszki a Lasem Wolskim. W tym celu uchwalono przedłożyć odpowiednie wnioski Radzie miejskiej o nabycie gruntu w obszarze około 30 morgów od Konwentu PP. Norbertanek. Na powyższych gruntach ma być urządzona nowa aleja, któraby łączyła Las Wolski z Krakowem.

— **CENY NA TARGACH.** Ceny płacone w dniu wczorajszym na placach targowych w Krakowie były następujące: Mleko niezbierane 1 litr 0.25—0.30 zł. Śmietana kwaśna 1 litr 1.40—1.60 zł. Ser zwyczajny 1 kg. 0.80—0.90 zł. Masło deserowe 1 kg 2.80—3.— zł. Masło zwyczajne 1 kg. 2.50—2.60 zł. Jaja świeże szt. 0.07—0.09 zł. Ziemniaki nowe 1 kg. 0.40—0.50 zł. Buraki nowe wiązka 0.30—0.40 zł. Marchew stara 1 kg. 0.25—0.30 zł. Cebula nowa 0.30—0.40 zł. Pomidory 1 kg 4.80—6.— zł. Ogórki świeże szt. 0.35—0.65 zł. Szparagi 1 kg. 1.20 1.80 zł.

— **Z TOW. FILOZOFICZNEGO.** We czwartek 23 b. m., o godzinie 6 wiecz. w sali Seminarjum ekonomicznego Uniw Jagiell. dr. Janina Suchorzewska wygłosi odczyt p. t. „Metafizyka Kanta w świetle polemików neokantystów“. Goście mile widziani.

— **TRAGICZNE SKUTKI SPŁOSZENIA KONI** W Łagiewnikach na drodze koło dworu przestraszyły się konie pędzącego samochodu, skutkiem czego wóz się przewrócił. Siedząca na wozie 17-letnia dziewczyna, Marja Putkówna, padła na

przydrożne druty kolczaste i doznała ogólnych kontuzyj.

— **USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.** Na ul. Ciemnej, w mieszkaniu domu pod l. 6, targnęła na swe życie, Zofja Olszowska (lat 26), wypijając większą ilość jodyny. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do ambulatorjum pogotowia.

— **SPADŁ Z WOZU.** Na ul. Starowiślnej spadł z wozu gospodarz z Pińczowa Andrzej Krawka, i doznał złamania kręgosłupa. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przeniesiono do szpitala.

— **SEN, SKRZYPCE I PORTFEL.** Pitula Stanisław, Salinarna 1, w stanie podpitym zasnął na plantach. W tym czasie skradziono mu skrzypce z futerałem wart. 300 zł. oraz portfel z dokumentami.

— **NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Na ul. Siennej potrącona została przez tramwaj dorożka kon na powożona przez Józefa Palucha, Krowoderska 75. Koń skaleczony został w nogę, a dorożka lekko uszkodzona. — Na ul. Sławkowskiej auto-dorożka prowadzona przez Jana Gwojdzia najechała na dorożkę konną powożoną przez Franciszka Wichrowskiego. Koń został skaleczony w nogę, u dorożki zaś złamany dyszel. — Na ul. Basztowej auto- dorożka prowadzona przez Makona Franciszka, najechała na Michalczyka Bronisława (lat 30), rolnika, z Kostrza pow. Kraków, Michalczyk doznał lekkiego uszkodzenia głowy, prawej ręki i prawej nogi. Po wypadku szofer auto- dorożki odwiózł go na stację pogotowia ratunkowego, skąd po zaopatrzeniu odwiózł poszkodowanego do domu.

— **ZLIKWIDOWANE SZAJKI WŁAMYWACZY** W związku z włamaniem kasowem na szkodę Zarządu Cmentarza rakowickiego, po długich dochodzeniach przytrzymano jako sprawcę tegoż **włamania Henryka Łabudę** (lat 28), **Włodzimierza Pytlowanego** (lat 28), zam. Kątowa 10, **Stefana Olechowa** (lat 24), zam. Al. 29. listopada 29, oraz **Stanisława Żelaznego** (lat 27), ślusarza, zam. Wjazd 4. Wszystkim wyżej wymienionym dokonania powyższego włamania udowodniono, jednakże skradzionych pieniędzy nie zdołano odebrać, gdyż zostały przez sprawców roztrwonione na zabawach po restauracjach i melinach złodziejskich.

—oSo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 21. VI. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.** Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 88.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie minimalne. Większość efektów w zupełnym zaniedbaniu. Do tranzakcyj doszło jedynie z papierów procentowych 4 proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie niezmienionym przy małych obrotach.

Na pogiełdziu ruch nieco żywszy. Znaczniejszych obrotów dokonano 4 proc. Premjową Poż. dolarową po kursie 47,50 z innych robiono 3 proc. Poż. Budowlaną 34,50, bez szczególniejszych zmian.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy. Popyt między bankami silniejszy. Podaż na ogół wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8,89 — 8,91. Czeki bankowo 8,90 — 8,92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 32,25—32,50. Frank szwajcarski 173,90—174,25. Marka niemiecka 211—212,50.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 21. VI. 1932. Pszenica dworsk. czerwona 29—29,50, biała 28,50 —29, targowa stand. 28 — 28,50, żyto dworskie stad. 26,50 — 27, targowe stand 26,25—26,50, Mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 46,50—48,50, 45 proc. 46—46,50, 60 proc. 44,50—45, Mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 41,50—42. Mąka żytnia okr. Poznań 41,50—42. Tendencja słaba, dowozy bardzo małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 21. VI. PAT. Akcje Bank Polski 70. **Pożyczki:** 5 proc. konwersyjna 34,50, 6 proc. dolarowa 51,50, 4 proc. dolarowa 48,50 — 48,00 — 48,15 **7** proc. stabilizacyjna 44,00 — 43,75, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nienotowany. **Dewizy:** Holandja 360,50 — 361,40 — 359,60, Lnodyn (32,10 — 32,15) - 32,29 — 31,97, N. Jork 8,919 — 8,939 — 8,899, telegr. 8,924 — 8,944 — 8,04, Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96, Szwajcarja 173,80 — 174,23 — 173,37, Włochy 45,60 — 45,83 — 45,37, Berlin pryw. 211,80.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wyrok w sensacyjnym procesie Moreau

Katowice. 21. 6. (K) Wczoraj przed wydziałem karno-skarbowym Sądu Okręgowego w Katowicach pod przewodnictwem prezesa dr. Herlingera w asyście sędziów dra Gronowskiego i Mischke, zakończył się sensacyjny proces przeciwko **Achillesowi Moreau**, znanemu aferzyście, który po zdefraudowaniu w „Polskim Lloydzie" dwustu tysięcy złotych, zbiegł do Legji Cudzoziemskiej. Franciszkow Kostrzewie, deklarant f-y M. de Brousse, skazanym swego czasu każdy na zapłacenie po 736 tysięcy złotych grzywny za przemyt z Anglji dla Sosnowickiego Tow. Rur i Żelaza w Sosnowcu części maszyn. Moreau zaś skazany był na 840 tys. zł. Główny oskarżony Achilles Moreau na rozprawę się nie stawił, natomiast oskarżonych Kostrzewę i Bema bronił mecenas dr. Bal. Tow. Sosnowieckie Rur i Żelaza zastępowali adwokaci Neufeld i Kaliski. Moreau bronił adwokat Gacki z Warszawy.

W wyniku rozprawy wobec udowodnienia, iż Sosnowieckie Tow. Rur i Żelaza dopuściło się przemytu, narażając Skarb Państwa na straty — Sąd skazał Towarzystwo na **zapłacenie 150.000 zł. grzywny**, zaś Achillesa Moreau, który był głównym sprawcą przemytu, **skazano na 200 tys. złotych grzywny z zamianą na więzienie, licząc po 750 zł każdy dzień.** Kostrzewa Bem zostali uwolnieni.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach

Katowice. 21. 6. (K) Na kopalni Boer wydarzył się dziś rano nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z filarów oberwały się zwały węgla, które zasypały górnika Karola Chwalczyka. Poniósł on śmierć na miejscu.

Również na kopalni Ferdynand zdarzył się śmiertelny wypadek. Wskutek oberwania się węgla na jednym z filarów zasypany został rębacz Franciszek Kwapich, który poniósł śmierć na miejscu. Kwapich osierocił żonę i dwoje dzieci.

Zatrudnienie bezrobotnych

Bielsko, 21. 6. (K) Śląski Urząd Wojewódzki przeznaczył 89.985 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych w okręgu bielskim. Na tensam cel przeznaczył Komitet dla spraw bezrobocia w Bielsku 10.000 zł. Między innemi przeprowadzone zostaną prace około budowy mostów na Wiśle i Iłownicy.

Sprawy robotnicze

Sosnowiec. 21. 6. (K) W dniu dzisiejszym wybuchł strajk w hucie „Milowice" w Sosnowcu. Strajk wybuchł z powodu niewypłacenia zaległości robotnikom. Huta „Milowice" należy do Modrzejowskich Zakładów.

Sosnowiec. 21. 6. (K) W niedzielę odbył się w Sosnowcu zjazd delegatów hutniczych Centralnego Związku Metalowców przy udziale generalnego sekretarza p. Topinka. Zjazd poświęcony był obecnej ciężkiej sytuacji robotników w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd zakończył się ostrą rezolucją przeciwko różnym zamachom na ustawodawstwo socjalne, zwracając się jednocześnie z apelem do ogółu robotników do zwarcia wspólnego frontu robotniczego.

Sosnowiec. 21. 6. (K) W dniu dzisiejszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z dyrekcją fabryki Babcock et Zieleniewski. W wyniku konferencji fabryka będzie od 27 bm. unieruchomiona do 1 lipca. Z całej załogi, liczącej 450 robotników, pozostanie przy pracy 60 osób przy remontach. W lipcu wszyscy robotnicy będą przyjęci z powrotem pod warunkiem, że zamiast dotychczasowego deputatu węglowego, dostaną ekwiwalent pieniężny.

Przemytnicy „bibuły" zasądzeni

Rybnik. 21. 6. (K) W tutejszym sądzie zakończona została dziś sensacyjna rozprawa przeciwko Gacce i tow. Akt oskarżenia zarzucił im, iż w ubiegłym roku usiłowali przemycić z Niemiec większą ilość odezw komunistycznych, przyczem stoczyli formalną bitwę z strażą graniczną. Mocą wyroku wszyscy oskarżeni skazani zostali po 2 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

—oSo—

Katowice. 21. 6. (K) W celu usprawnienia komunikacji telefonicznej z zagranicą, przełączone zostały do kabla dalekosiężnego 2 istniejące przewody napowietrzne na linji Katowice—Wrocław oraz uruchomiony został trzeci kabel.

Dziś wyrok sądu doraźnego w Przemyślu

Przemyśl. 21. 6. (T) Dalszy przebieg sądu doraźnego. Przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Przew.: Czy oskarżony poczuwa się do winy?

Osk.: Poczuwam się. Tu oskarżony opisuje szczegółowo przebieg zbrodni zgodnie z aktem oskarżenia. Na usprawiedliwienie ma tylko jedno: **Zamordowałem Żyda, bo nie chciał mi zapłacić za furmankę 50 groszy, a jak wpadnę w złość, to nie wiem co robię.**

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy w oskarżonym rozpoznali woźnicę furmanki, na której jechał melamed, znawca biegły dr. **Turteltaub** złożył swoje parere. Sekcja zwłok potwierdziła w zupełności zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie. **Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia postronkiem.**

O godz. 2 po wywodach obrońcy i prokuratora rozprawę przerwano **do jutra** (środa) **godz. 9 rano celem ogłoszenia wyroku.** Jak się z miarodajnych źródeł dowiadujemy, ogłoszenie wyroku zostało dlatego odroczone do jutra, **ażeby na wypadek wyroku śmierci Trybunał miał cały dzień czas do połączenia się z kancelarją p. Prezydenta, celem ewentualnego postawienia wniosku o ułaskawienie.**

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. VI. Pszenica 30 — 25 stalsze. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 21. VI. PAT. Paryż 20,18 3/4, Londyn 18,54. N. Jork 513 5/8, Belgja 71,47 i pół, Włochy 26,26, Hiszpanja 43,30, Holandja 207,30, Berlin 122,25, Sztokholm 94,75, Oslo 91,75, Kopenhaga 101, Sofja 3,72, Praga 15,29, Warszawa 57,50, Białogród 9, Ateny 3,35, Bukareszt 3,07.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 21. VI. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168,30 — 169,30, Londyn 25,60 — 25,80, N. Jork 709,20 — 713,20, Paryż 92 — 28,08, Warszawa 79,36 — 79,84, Zurych 138,20 — 139. Amerykańskie 706,50 — 712,50, Niemieckie 167,76 — 168,90. Angielskie 25,43 — 25,67, Francuskie 27,80 — 28, Polskie 79,20 — 79,80, Szwajcarskie 137,70 — 138,90.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 20. 6. Dillonowska 45 do 46, Stabilizacyjna 43,25 do 43,75, Dolarowa nienotowana Śląska 32 do 32,50, Warszawska nienotowana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 20. 6. Cynk dost. natychm 11 3/16, termin. 11 13/16, cyna natychm. 113 3/4 — 114 termin. 114 — 114 1/4, Banka 123 3/4, 118 1/4, Stralts ołów natychm. 9 5/8, termin. 9 15/16, miedź dost. natych. 27 i pół — 27 5/8, termin. 27 1*4 — 27 3/8, Elektrolit 31 i pol — 32 i pół.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn. 20. 6. Warszawa 32,10, Zurych 18,54.

KOMUNIKATY

— **S. K! S. R. „KFIREJ EMUNAH".** Dziś o godz. 6.30 buda.

— **ZW. ABS. ŻYD. GIMN.** Dziś, o godz 7 wiecz. zebranie w lokalu własnym z referatem kol. Abelesa n.t. „Cele i zadania Związku absolwentów żydowskich". Tegorocznych absolwentów uprasza się o przybycie.

— **SEKCJA PŁYWACKA R. T. S. „JUTRZENKA"** Kursy pływackie odbywaja się w poniedziałki, środy . soboty od 6.30 do 7.30 rano w pływalni Parku Krakowskiego. Zgłoszenia **u p. S. Kanta, Wiślna 1, 10 od 2 do 3 popoł.**

Tego jeszcze brakowało: podatek balkonowy!

Jakie opłaty wprowadza magistrat za szyldy, balkony i wykusze. — Metr kwadratowy balkonu -- 60 złotych!

Wczoraj wieczorem rozdane zostały radcom miejskim zaproszenia na ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie Tymcz. Rady m. Krakowa. Posiedzenie to odbędzie się w czwartek, 23 czerwca o godz. 18,30.

Wśród całego szeregu punktów porządku dziennego zwraca przedewszystkiem uwagę punkt 21, zawierający taryfę opłat od szyldów, **wykuszów, balkonów itd. Opłaty te, to nowe obciążenie, i to dość znaczne, mieszkańców miasta, uginających się już i bez tego pod ciężarem przeróżnych podatków i świadczeń komunalnych.**

Według projektu połączonych sekcyj miejskich, (a przy obecnym składzie Rady miejskiej, każdy projekt uważać można z góry za uchwalony — bez zmian!) opłaty powyższe wynosić mają za umieszczenie:

1) poprzecznych: **tablic firmowych, szyldów, szyldów transparentowych lub świetlnych, godeł innych oznak kupieckich itp., występujących w ulicę co najwyżej 80 cm:**
   a) w Dzieln. I. do VIII. i XXII. — 50 zł.
   b) w Dzieln. IX. do XXI. — 30 zł.
   c) poprzecznych godeł rękodzielniczych, których właściciele nie posiadają wystawy ani gablotki w całem mieście — 20 zł.
2) **gablotek o wymiarze normalnym**, przewidzianym w § 117 Regulaminu z r. 1884 (15 cm. głęb.) — 30 zł
3) **markiz sklepowych płóciennych** za każdy nawet rozpoczęty 1 m kw. powierzchni:
   a) w Dzieln. I. — 20 zł.
   b) w Dzieln. II. do VIII. i XXII. — 10 zł.
   c) w Dzieln. IX. do XXI. — 5 zł.
4) **balkonów, występujących w ulicę, co najwyżej 1'25 m za każdy nawet rozpoczęty 1 m kw. powierzchni:**
   a) **w strefie I.** obejmującej Dzieln. I., II., VII., i VIII. oraz ulice okalające planty — 60 zł.
   b) **w strefie II.**, obejmującej część miasta między strefą I. a Alejami Trzech Wieszczów obustronnie, ul. Kamienną obustronnie, ul. Modrzewiową. ul. I. Osiedle Oficerskie, ul. Piaski obustronnie, ul, Glinianą obustronnie i ul. Wandy obustronnie, oraz Wisłą — 45 zł.
   c) w **strefie III.**, obejmującej pozostałą resztę miasta — 30 zł.
   Balkony umieszczane na narożnikach dwóch stref, **zalicza się do strefy droższej.**
5) **Wykuszów, występujących w ulicę co najwyżej 1'25 m** za każdy nawet rozpoczęty 1 m kw. powierzchni wykuszu:
   a) w strefie I. — 120 zł.,
   b) w strefie II. — 90 zł.,
   c) w strefie III — 60 zł.
   Wykusze umieszczane na narożnikach dwóch stref zalicza się do strefy droższej.

Opłaty powyższe dotyczą każdego poszczególnego przedmiotu, wzgl. **urządzenia**, a w szczególności **każdego balkonu i wykusza na każdem piętrze.**

Wymienione opłaty obowiązane są uiścić osoby, na rzecz których udzielono zezwolenia na wykonanie odnośnych urządzeń, a mianowicie wyszczególnione pod 1), 2) i 3) **właściciele odnośnych przedsiębiorstw**, wyszczególnionych zaś pod 4) i 5)— **właściciele odnośnych realności.**

Za zmianę urządzeń wymienionych w punktach 1-3, dokonaną wskutek ich zniszczenia i wynikającej stąd konieczności zastąpienia ich nowemi, **żadnych opłat nie pobiera się**, jeżeli nowe urządzenie wymiarami swemi nie przekracza urządzenia dotychczasowego. Jeżeli nowe urządzenie jest większe (posiada np. większy występ) od dotychczasowego, **uiszcza się opłatę tylko za nadwyżkę rozmiarów, wpływających na wysokość opłaty.**

Karjera i upadek „króla narkotyków“

Na Bliskim Wschodzie handel nielegalny narkotykami — kokainą, opjum, heroiną etc. — kwitnie oddawna. Rozwinął się on ostatnio potężnie w Egipcie, tak iż stał się wprost niebezpieczeństwem społecznem. Wszyscy, cały Egipt wiedział, że szmugiel narkotyków‘ urządzał się tak sprytnie, że władzom nie udawało się przez długi czas zdobyć dowodów przestępstwa. Aż wreszcie „Napoleon narkotyków“, jak go nazwał „Times“, wpadł w sieci policji. Sąd egipski skazał go na pięć lat więzienia za „owocną“ pracę na polu zatruwania społeczeństwa.

Karjera Mustafy Nafei jest zaiste fantastyczna. Młody, inteligentny i energiczny Nafei pracuje z początku na kolei, jako urzędnik. Mała pensja i perspektywa powolnego awansu nie zadawala go. Szuka zajęcia, któreby pozwoliło mu zdobyć szybko majątek. Postanawia zająć się szmuglem narkotyków. Inicjatywa i pomysłowość oddają rychło w jego ręce cały prawie szmugiel zabronionych trucizn. Staje się on dostawcą „koko“ na cały Egipt i sąsiadujące kraje Bliskiego Wschodu. We wszystkich miastach Lewantu posiada Nafei swoich ludzi i swoje filje; w okolicach Aleksandrji i Kairu należą do Nafei wspaniałe wille, w których znajdują się ukryte składy narkotyków.

„Napoleon narkotyków“, aby ułatwić sobie szmugiel, założył własną linję okrętową, w której brały również udział jako akcjonarjusze znane osobistości ze świata finansów, nie podejrzewając celu przedsięwzięcia. Na okrętach przewożono świetnie ukryte i zamaskowane ładunki trucizn: opjum, haszyszu, kokainy, w którem produkowano w wielkich ilościach wszystkie środki odurzające.

Agenci Nafei, których utrzymywał setki w różnych miastach, portach, a nawet po wsiach, sprzedawali narkotyki w detalu i hurcie. Miljony płynęły szeroką rzeką do kas Nafei, który stał się jednym z najbogatszych ludzi w Kairze, jak to sobie wymarzył. Posiadał wspaniałe pałace, własny jacht, samochody, żył wystawnie, uprawiał nawet filantropję. Nafei był szalenie ostrożny: gdy podróżował w sprawach „handlowych“ meldował się za każdym razem pod innem nazwiskiem, unikał jak ognia pisania listów własnoręcznie, aby nie dać w ręce władz dowodów przeciwko sobie. Tak żył „Napoleon narkotyków“ przez kilkanaście lat, aż wreszcie powinęła mu się noga i karjera byłego urzędniczyny kolejowego przecięta została nożycami sprawiedliwości.

Chile w ogniu rewolucji

Valparaiso 21. 6. PAT. Wczoraj wieczorem, gdy wojska rządowe wkroczyły do dzielnicy komunistycznej, obrzucono je gradem kul. **W wyniku tych rozruchów było 20 zabitych i 50 rannych.** Do portu w Valparaiso wpłynęły dwa wojenne okręty chilijskie, wiozące 1000 marynarzy, mających przywrócić porządek. Marynarze ci otrzymali **rozkaz strzelania do grabieżców.** Wielu obywateli angielskich i amerykańskich szuka schronienia na okrętach. Większość zabitych i rannych podczas wczorajszych rozruchów komunistycznych **stanowią strajkujący robotnicy. Rząd** dzięki ostrym zarządzeniom jest panem sytuacji. **Podobno jednak niektóre oddziały wojskowe trzymają stronę komunistów.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— „Monitor Polski“ z dnia 21 bm. zamieszcza rozporządzenie P. Prezydenta R. P. z dnia 15 bm. o nadaniu szeregowi osób Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

— Wczoraj wieczorem doszło w Gliwicach do poważnych starć między policją a szturmówkami hitlerowskiemi. Wbrew zakazowi władz hitlerowcy usiłowali zorganizować pochód demonstracyjny przez ulice miasta. W czasie starcia użyto broni palnej.

— Robotnicy syndykalistyczni w Barcelonie ogłosili strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami fabrycznymi Strajkujący robotnicy zaatakowali więzienie w celu uwolnienia więzionych tam robotników Gwardja cywilna przywróciła porządek.

— Celem zaprotestowania przeciw zbyt wysokim podatkom opłatom ubezpieczeniowym oraz kartelom, kupcy i rzemieślnicy na przedmiściach Budapesztu zamknęli dziś swe sklepy na przeciąg godziny. W demonstracji tej wzięło udział 12.000 kupców i rzemieślników oraz 25.000 robotników.

— Donoszą z Mittweida że hitlerowcy pobili tam dotkliwie dwóch Polaków, obywateli niemieckich, studentów tamtejszej szkoły technicznej, którzy siedząc w restauracji, rozmawiali między sobą po polsku.

— Do poważniejszych rozruchów doszło w okolicy Halle, gdzie silnie uzbrojony oddział komunistów napadł na hitlerowców. Wywiązała się ostra strzelanina, której ofiarą padło kilku uczestników bójki.

— Na zebraniu przywódców narodowo-socjalistycznych w Weimarze Hitler wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył m. in. iż po wyborach do reichstagu gotów będzie przystąpić do koalicji pod warunkiem jednak, że nie będzie kontynuowana dotychczasowa polityka „pokonanych Niemiec“.

— W czasie wielkiej ulewy, jaka miała miejsce w Stutgarcie zderzyły się z sobą dwa tramwaje, przyczem 15 pasażerów, jadących na platformach odniosło dotkliwe obrażenia.

— Prasa donosi z kół delegacji niemieckiej w Lozannie, że rząd v. Papena zręcznie wykorzystuje zastój w naradach konferencji rozbrojeniowej w celu zrewidowania niemieckiej tezy rozbrojeniowej. Gdy dotychczas delegacja niemiecka kładła nacisk na ogólne rozbrojenie, obecnie Niemcy wysunęli na pierwsze miejsce postulat równouprawnienia Niemiec w zakresie uzbrojenia. W ten sposób zwyciężyła dawna formuła gen. Schleichera

— Wczoraj zakończył się w Wiedniu międzynarodowy turniej bridgeowy. Pierwszą nagrodę uzyskała para węgierska pp. Bukovinszky i Ferenczy.

— Pierwszy sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego w Wiedniu Szpanko Erhardicz zmarł dzisiaj skutkiem ran, odniesionych w czasie katastrofy samochodowej. Stan jego żony nieco się poprawił.



WYJŚCIE.

Nad Wisłą stoją dwaj uczniacy. Spierają się, czy pójść na kajak, czy też iść na piłkę nożną.

— Niech rozstrzyga los, — proponuje jeden. — rzucę na ziemię dwudziestogroszówkę: jeśli będzie „orzeł“ — idziemy na Wisłę, jeśli „reszka“ — pójdziemy na piłkę.

— Zgoda! Ale, człowieku, przecież dziś po południu jest szkoła!

— Prawda! Nie szkodzi, jest wyjście: jeśli moneta stanie na kancie — pójdziemy do szkoły!

NAJSTARSZY DOWCIP O TEŚCIOWEJ

Podobno wszystkie tak popularne dowcipy o teściowej biorą swój początek z pewnego zdarzenia, pochodzącego z czasów ludzi jaskiniowych.

Kobieta jaskiniowa z krzykiem przybiega do swego męża:

„Bierz prędko maczugę! Olbrzymi niedźwiedź jaskiniowy napadł moją matkę!“

Mąż (jaskiniowy) obojętnie wzruszył ramionami:

„A niech! Przecież nie będę bronił jakiegoś głupiego niedźwiedzia!“

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA ze znajomością buchalterji, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 827g

POSAD POSZUKUJĄ

DO PENSJONATÓW lub domów prywatnych poszukują miejsca dwie młode panienki, absolwentki szkoły gospodarczej. Umieją dobrze piec i gotować (kuchnia rytualna), specjalistki w przyrządzaniu kanapek, sałatek i przekąsek. Posiadają znajomość szycia. — Zgłoszenia pod „Bardzo uczciwe“ do Adm. „N. Dziennika“.

URZĘDNICZKA biurowa poszukuje stałej posady lub zastępstwa na lato. Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Biura ogłoszeń Statter, Kraków, Rynek 8. 1670kr

SIŁA biurowa ze znajomością buchalterji, biegła stenotypistka polsko-niemiecka, poszukuje posady, ewentualnie na wyjazd, od zaraz. Zgłoszenia pod „Szybka orjentacja“ do Admin. „Now. Dziennika“. 763g

RÓŻNE

PERSKIE dywany naprawia, zajmuje się kupnem, sprzedażą i ocenieniem, znany fachowiec Henryk Bober, Wielopole 12. Telefon 119-91. 823g

Dnia 1 września b. r. zostaje otwarta koncesjonowana przez Ministerstwo W. R. i O. P.

SZKOŁA MUZYCZNA
przy Żyd. Tow. Muz.
w Krakowie, ul. Jasna 2

pod kierownictwem DR. RÓŻY ARNOLDÓWNY.

Oprócz klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu, wiolonczeli, rytmiki, tańców plastycznych i przedmiotów teoretycznych, tworzy się Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 4—7-miu i t. zw. „Konserwatorjum dla dzieci“ od lat 7—14-tu z nowym programem, opartym na najnowszym sposobie nauczania.

Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat przed wakacjami (z powodu adaptacji lokalu) w szkole „Ognisko Pracy“, Stolarska 15, I. piętro, codziennie od godz. 4—6-tej popołudniu. Po wakacjach w lokalu własnym ul. Jasna 2, parter, od dnia 22 sierpnia b. r. od godz. 10—1-szej i od 3—7-mej.

Zamówienia na

konfitury, kompoty marmeladę i soki owocowe

przyjmuje codziennie szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ Oddział gospodarczy, ul. Stolarska 15, I. piętro, w godz. między 10—12.

WPISY

do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro, na działy:

a) krawiecki,
b) bieliźniarski,
c) hafciarski,
d) trykotarski,
e) gospodarczy,
f) modniarski,

przyjmuje do dnia 31 czerwca kancelarja szkoły w godzinach między 9—1 przedpołudniem. Podania o ulgi w czesnem wnosić należy najdalej do dnia 1 lipca; późniejsze nie będą uwzględnione. Do zapytań listownych należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu
w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.

LOKALE

POKOJU z osobnem wejściem, z pełnym komfortem, z użyciem telefonu, ewentualnie pełnem utrzymaniem, szuka urzędnik prywatny. Zgłoszenia pod „S“ do Adm. „N. Dziennika“. 1625kr

Mieszkanie u samotnej wdowy dla panienki (Żyd). Bocheńska 8, I. p., m. 19, od 1. VII. 633

ZDROJOWISKA

NA LETNISKA przewożę samochodem wszelkie bagaże: Lermer, Kraków, Felicjanek 17, — telefon Nr. 144-82. 1675kr

Letniska, Pensjonaty! Wysyłamy odwrotną pocztą kawę, herbatę, kakao, konserwy i inne towary kolonjalne po cenach bardzo przystępnych. Towar — najlepszej jakości! — **Jawornicki,** Kraków, Rynek 44, telefon 103-46. 1500kr

Bystra Pensjonat Reginy Frenklowej willa „Zagłębianka“ poleca obszerne słoneczne pokoje, piękne położenie, zdrowa smaczna kuchnia. Ceny niskie. 1349kr

LETNISKO DOBRA K. LIMANOWEJ! Na sezon letni otworzyłem pensjonat rytualny i polecam wygodne pokoje umeblowane, położenie bardzo ładne obok lasu. Poczta i stacja kolejowa w miejscu. Dojazd autobusem od strony Krakowa codziennie. — Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: Eliasz Weinberger, Dobra k. Limanowej. 828

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty — Nr. 233.962, wystawiony przez gminę Wola Duchacka dnia 10 października 1931 r. Mojżesz Meschelberger. 829g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych na nazwisko Natan Korngold. 1680kr

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“, Tkalnia Dywanów, Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 120m

TROCHĘ HUMORU



— To naprawdę nadzwyczajne, jak odrobina farby może odświeżyć nie do poznania takie stare pudło.

TAPICERSKIE WYROBY można zakupić **NAJTANIEJ** wprost w wytwórni **B-ci GOLDSCHMIDT** 504 Kraków, Starowiślna 33

SPRZEDAŻ

JADALNIA piękna, SOLIDNA, tanio do sprzedania: Bardach, Tomasza 26, Gmach Kasy.

Reklama dźwignią handlu!

Nowa Drukarnia Dziennikowa
w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7

Telefon 102-79

przyjmuje
wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

RENUMERATA: w Krakowie bez odnoszen. prow. miesięczn.	Zł. 6'00.	kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'00	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona przed tekściem i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana